

# SPORT WODNY





## Zawody pływackie Polaków z zagranicy

Rewelacją zawodów pływackich Polaków z zagranicy był Chrostowski z Ameryki. Chrostowski należy do klasy pływaków ekstra klasy światowej. Żałować należy, że nie chciał zostać w Polsce i wziąć udziału z zawodach o Mistrzostwa Europy w Magdeburgu. Poza Chrostowskim na podium zbliżonym był Polak z Kanady Rogalski.

Przebieg zawodów był następujący:

**100 mtr.** 1) Chrostowski 1:00,4 rekord Polski wyrównany (pierwsze 50 mtr. 26,7), 2) Sendlak (N.) 1:21,4. 3) Krzywoń (Aus.), 1:24,5, 4) Siefert (Rum.), 5) Nerlewski (Gd.);

**200 mtr. st. klas.** 1) Nieznalski (Am.) 3:15,6. 2) Muzyk (Gd.) 3:23,3, 3) Porada (N.) 3:24, 4) Zacherski (R.), 5) Bojar (Gd.), 6) Reichl (Aus.);

**100 m. nawznak:** 1) Chrostowski (Am.), 1:21,5, 2) Krzywoń 1:30, 3) Jesikiewicz (Gd.) 1:45,8, 4) Preiss (R.);

**400 mtr.:** 1) Chrostowski 5:35,4, 2) Rogalski (Kanada), 6:07,2, 3) Muzyk (Gd.) 7:52,6, 4) Jesikiewicz (Gd.) 8:57,8.

**1.500 mtr.:** 1) Rogalski 24:36,2, 2) Olszewski (Gd.) 37:37,3. Poza konkursem startował tu Goldfeil (Delfin) i zajął drugie miejsce z czasem 24:47.

**Sztafeta 3×100 st. zm.:** 1) Rumunia 5:43, Gdańsk, który przyszedł pierwszy w czasie 3:14,6 został zdyskwalifikowany.

## Zawody pływackie w Zakopanem

W środę dnia 15 b. m. staraniem krakowskiego okr. Polskiego Związku Pływackiego odbyły się pierwsze międzyklubowe zawody pływackie. Zawody poprzedziło powitanie prezesa okręgu, mgr. Michalaka, przybyłych przedstawicieli władz lokalnych z burmistrzem Winnickim na czele, gości i zawodników.

Miowaniem zarządów klubów sportowych w Zakopanem, oraz nowoutworzonego ośrodka pływackiego, przemówił red. Siemianowski, podkreślając doniosłość pływactwa i popularyzację tego sportu wśród najszerzych warstw społeczeństwa, w szczególności podnosząc walory pływactwa dla zawodników narciarzy, jako naturalną zaprawę letnią. Przemówienie swe zakończył apelem do społeczeństwa zakopiańskiego o poparcie sportu pływackiego i ubieganie się o odznakę P. Z. P.

Wyniki były następujące:

**100 m. styl. kl. pań:** 1) Lichota, Kraków 1:26,8 (nowy rekord okręgu), 2) Kaszkin, Kraków, 1:32,2, 3) Gabrys, Zakopane, 1:40,4, 4) Dudek 1:50,1.

**100 m. nawznak pań:** 1) Włodek, Kraków, 1,26 (rekord okręgu wyrównany), 2) Morbitzer 1,34,4, 3) Gawronek, Kraków 1,39.

**100 m. st. dow. w trzech biegach:** 1) Kot, Kraków 1.12. 2) Paszkot 1.41.1, 3) Japoł 1.14.3.

**50 m. klas. pań:** 1) Nemetzke, Kraków 49,6, 2) Waszkowitzer 54,4, 3) Twardówna, Zakopane 57.

**50 m. dow. pań:** 1) Lubieńska, Kraków 41,4. 2) Szczygłówna 44,4.

**Sztafeta 5×25 m., dow. Pań:** 1) Kraków 1:18, 2) Zakopane.

**200 m., klas. pań:** 1) Lichota, Kraków 3:15, 2) Kaszkin 3:32.

**50 m. nawznak pań:** 1) Trynkówna, Kraków 53,6, 2) Lubieńska, Kraków 56,3.

**100 m. klas. pań:** 1) Nemetzke, Kraków 1.48. 2) Twardówna St., Zakopane 1.55.1, 3) Waszkowitzer, Kraków 1.58.

**50 m. dow. pań:** 1) Kot 30 sek., 2) Grubental, Kraków 33,8, 3) Lubieński, Kraków 34. Startowało 9 zawodników.

**Sztafeta 3×50 m. stylem zmien. pań:** 1) Kraków I team 2.41,4, 2) Kraków II team 2.34,8.

**200 m. stylem dow. pań:** 1) Kot 2.35, 2) Japoł, Kraków 2.54.

**Sztafeta 3 × 50 m. stylem zmiennym pań.** Dwie sztafety z Krakowa: 1) w czasie 2.4.8, 2) 2.6. W skład programu wchodziły skoki z trampoliny, w których wyróżniali się efektownymi cwołucjami Szczygłówna, Sienkowski i Skwarczyński.

Poza tem odbył się mecz waterpolowy dwóch teamów kombinowanych o charakterze propagandowym zakończony wynikiem 2:2.

Należy podkreślić prywatną inicjatywę zarządu pływalni w Jaszczurówce z p. Berberjuszem na czele, który bezinteresownie oddał pływalnię do użytku klubów sportowych w Zakopanem, przyczyniając się temsamem do uruchomienia nowego ośrodka pływackiego pod Gewontem. Niemniej podnieść również należy pracę krakowskiego okr. P. Z. P. i jej prezesa mgr. Michalaka, który zorganizował osobiście nową placówkę pływacką na terenie Zakopanego.

## Zawody pływackie Poznań — Gdańsk

Czwarte międzynarodowe zawody pływackie Poznań—Gdańsk odbyte w niedzielę dnia 12 b. m. w Gdańsku poraz pierwszy o puchar prezydenta senatu dr. Rauschinga przyniosły zwycięstwo Poznaniowi w stosunku 191 na 177 punktów. Poprzednie trzy spotkania rozgrywane o puchar prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego wygrał Gdańsk.

Wyniki zawodów były następujące:

**10 razy 50 m. dow. dla pań:** 1) Poznań 5:15,2 (rekord okr. pobity o 4,9 sek.), 2) Gdańsk 5:24,9;

**100 m. dla pań:** 1) Ratzke (Gd.) 1:40, 2) Sowa (Gd.) 1:40,2 3) Szczureszekówna (P.) 1:40,6, 4) Flemming (Gd.) 1:42,6, 5) Kreczmanówna (P.) 1:46,2;

**3×100 m. st. zm. pań:** 1) Poznań 4:08,4 (rekord okr. pobity o 4,4 sek.), 2) Gdańsk 4:21,4;

**200 m. st. klas. pań:** 1) Kaniewski (P.) 3:11,8, 2) Stachowiak (P.), 3:12,8, 3) Wesołowski (P.) 3:14,8, 4) Heinrichs (Gd.) 3:21,4, 5) Biszoff 3:31,2;

**4×200 m. st. dow. pań:** 1) Poznań 11:29 (rekord okręgowy klubowy pobity o 41 sek.), 2) Gdańsk 11:43;

**3×100 m. zm. pań:** 1) Gdańsk 4:53,5, 2) Poznań 5:12;

**4×100 m. st. klas. pań:** 1) Poznań 6:04, 2) Gdańsk 6:17,2;

**Skoki z trampoliny:** 1) Schmeisser (Gd.) 124,44 p., 2) Matuszewski (P.) 112,84 p., 3) Grabiec (P.) 96,12, 4) Taczko (Gd.) 91,68, 5) Korsch (Gd.) 88,56;

**W piłce wodnej** Gdańsk pokonał Poznań w stosunku 6:0 (2:0).

*Od Redakcji: z powodu braku materiału redakcyjnego duża część materiału aktualnego ukaże się w zeszytach następnym.*

1) Regaty w Kruszwicy

2) Regaty w Grodnie.

3) Regaty w Toruniu.

4) Pierwsze kroki Wioślarskie

5) Punktacje za regaty.

6) Sprawozdanie z Mistrzostw Pływackich Polski.

7) O Mistrzach i Mistrzostwach wioślarskich.

8) Sprawozdanie z Kongresu F. I. S. A.

# Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY  
SPRAWOM  
WIOŚLARSTWA  
ŻEGLARSTWA  
PŁYWACTWA  
TURYSTYKI WODNEJ  
JACHTINGU MOTOROWEGO

## „Cała Polska do morza“

Wrażenia z II Spływu L. M. i K.

Spływ był o  $\frac{1}{3}$  mniej liczny od poprzedniego, wzrokowo jednak nie spostrzegano się tej różnicy. Pomimo mniejszej liczebności, rozmiary spływu były nie mniej imponujące. Przeszło 1.300 uczestników, 650 kajaków i łodzi! Zmasowane rojowisko tych, uskrzydłych wiosłami statków, niby ogromnych motyli na wodzie — wzbudzało zachwyt.

Aż do Torunia, a nawet Fordonu flotyła Spływu rosła, niemal na każdym etapie. Jak wiadomo, przez Warszawę przewinęło się tylko 5 grup spływu, na ogólną liczbę 15-tu. Były to grupy: I „Wisła krakowska” — 139 uczestników i 69 łodzi, II „San” — 59 uczestników i 27 łodzi; III „Dniestr” i „Pрут” — 5 uczestników i 2 łodzie, IV „Wisła dęblńska” — 164 uczestników i 86 łodzi i V „Wisła warszawska” — 195 uczestników i 97 łodzi; razem 562 uczestników na 281 kajakach, względnie łodziach.

W Modlinie przyłączyły się grupy: VI „Bug” — 93 uczestników i 50 łodzi, VII „Narew” — 81 uczestników i 39 łodzi; VIII „Niemen” 24 uczestników i 14 łodzi, IX „Prypec” — 55 uczestników i 30 łodzi, X „Wilja” — 45 uczestników i 24 łodzie Xa „Dziszna” — 17 uczestników i 7 łodzi. Szum więc przyłączyło się w Modlinie 315 uczestników ze 164-ma łodziami.

W Toruniu, względnie w Fordonie przyłączyły się grupy: XI „Warta” — 262 uczestników i 127 łodzi, XII „Notec” — 65 uczestników i 27 łodzi, XIII „Wisła toruńska” — 34 uczestników i 17 łodzi. Razem więc 361 uczestników i 171 łodzi. Z poprzednimi zaś grupami — 1248 uczestników i 616 łodzi. Ponieważ w spływie brało udział kilkadziesiąt kajaków niezarejestrowanych, płynących „na gapę” i nieuchwytnych w takiej masie dla kierownictwa, więc też trzeba przyjąć odpowiednio większą ogólną liczbę uczestników i łodzi.

Podział grup według rzek, w praktyce nie okazał się zupełnie szczęśliwy. Poprzedni podział według województw był, zdaje się, prostszy i lepszy; miał większą wymowę. Teraz, dla określenia grup, operowało się przeważnie cyframi: grupa I, X, XII i t. d. Cyfry te nic nie mówiły. Trzeba było albo pamiętać kogo reprezentują, albo zaglądać do programu. Wprawdzie było przewidziane, że każda grupa będzie wieść na jednej ze swych łodzi transparent z nazwą rzeki, z której pochodzi. Transparentów tych jednak grupy, za wyjątkiem Brdy i Noteci, nie miały, wskutek czego efekt podziału według rzek został stracony. Napisy owe powinny być jednakowe w rozmiarach i barwie, dlatego przygotowanie ich było raczej, (jak w roku ubiegłym) rzeczą kierownictwa, a nie grup.

Bolączką organizacyjną była niemożność, a przynajmniej trudność ścisłego kontrolowania, czy w spływie nie biorą udziału uczestnicy, którzy nie dokonali przepisanych formalności i nie wpłacili wpisowego. Otóż kontrolę taką w przyszłości mogłoby ogromnie ułatwić numer na łodzi. Numeracja taka, zgóry przygotowana przez kierownictwo ułatwiłaby niezmiernie kontrolę na szlaku w wielu wypadkach. Kontrola zaś wpływałaby hamująco na wybryki uczestników

o bujniejszym temperamencie, przejawiającym się naprzykład... w otrząsaniu jabłoni w cudzym sadzie. Numery powinny być dość duże, zdawa widoczne, wymalowane jaskrawą farbą na dykcie lub płótnie i przymocowane do burty każdej łodzi, przyłączającej się do spływu.

Pozatem, organizacja stała oczywiście, o wiele wyżej, gdyż opierała się na doświadczeniach zeszłorocznych. Pierwszy spływ był właściwie eksperymentem, niepozbawionym wielu momentów nieopracowanych i zaimprovizowanych. Momenty te były nawet przeważnie udane. Drugi spływ natomiast został solidnie przygotowany, poczynając od programu i plakatu propagandowego, a skończywszy na nagrodach i żetonach. Wobec niebываłego sukcesu I-go spływu, widać było daleko większą troskę i opiekę ze strony władz L. M. i K. Praca, włożona w II-gi spływ, wzbudza podziw i uznanie. Jeżeli mimo to zdarzyły się jakieś usterki, to wynikły one z winy samych uczestników i mogą tylko dowodzić, że... doświadczenie zdobywa się zawsze. Zresztą w tak dużej i skomplikowanej imprezie wodnej nie można nawet wymagać, aby wszystko było „jak w zegarku”.

Podstawa kierownicza spływu znajdowała się na statku „Warnieńczyk”, który płynął lub „spływał” od Warszawy aż do Gdańska, razem z kajakową flotyłą. Dzięki olbrzymim napisom: „Kierownictwo spływu cała Polska do morza” i różnobarwnym flagom — statek miał wygląd odświętny. Było na nim wiele miejsca, warunki pracy były więc daleko wygodniejsze, niż w r. ubiegłym. W sali klasy III urządzono obszerną kancelarię, pod kierunkiem sekretarza spływu p. H. Sikorskiego, z którym współpracowali dwaj referenci (ewidencja i kontrola, oraz finanse i kwaterunek) i maszynistka. Codziennie wychodziły z kancelarii powielane komunikaty, zawierające aktualne wiadomości, dotyczące nie tylko programu dnia i trasy, ale także zwięzłe, krajoznawcze opisy mijanych miast. Salę kl. II zajęła „służba zdrowia”, na czele z kpt. drem Józ. Mazurkiem, z którym współpracowali: por. dr. Gosiewski, por. dr. Aleksandrówicz i siostra Pol. Czerw. Krzyża. W owej sali sanitarnej prawie zawsze przebywali pacjenci z różnymi dolegliwościami. Komandor mjr. F. Kozubowski dowodził flotyłą z „Warnieńczyka”, oraz z holowanej przy nim, szybkobieżnej motorówki, której dosiadał, zwłaszcza podczas defilad.

Defilady przed miastami odbywały się masą, tworzącą nowy obraz odmienny od zeszłoroczny. Jedną z najpiękniejszych była defilada pod Grudziądzem. Niektóre grupy nie wiosłowały, lecz spływały ogromnymi ławami, szczepionych burtami kajaków, z wiosłami, wzniesionymi pionowo. Był to widok piękny i nowy, nieoglądany w takich rozmiarach. Wspaniale wypadł wjazd kajakowego, skupionego rojowiska do Gdańska.

II-gi spływ L. M. i K. był właściwie powtórzeniem pierwszego: ta sama trasa, te same etapy dzienne, te same miasta i obrazy brzegów wiślanych. Częściowo nawet ci sami uczestnicy, co świadczy o dużej sile atrakcyjnej —



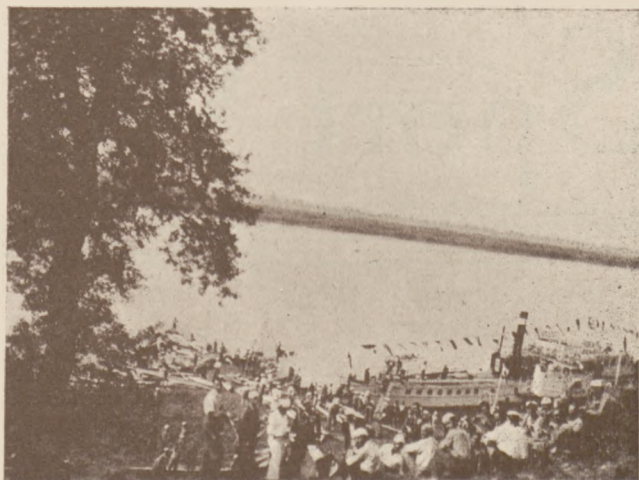
splywu. Spływ II-gi miał rozmiarami zaćmić wielokrotnie rozmiary spływu I-go. Klęska powodzi, niepewność, odwołanie udziału przez Związek Strzelecki, tudzież inne przyczyny nie pozwoliły osiągnąć rekordu liczbowego, tem niemniej II-gi spływ należy uznać za przedsięwzięcie udane i wysoce pożyteczne. Przy sprzyjających okolicznościach jego rozmiary, choć odbywał się tą samą trasą i zaraz w następnym roku, byłyby niewątpliwie daleko większe. Ale i z liczbą osiągniętą spływ był potężną i radosną manifestacją patriotyczną, był zbiorowym wyczynem turystyczno-sportowym, choć bez współzawodnictwa. W kronice sportów wodnych kończącego się sezonu zajął pierwszorzędne miejsce.

Przebieg spływu był również, mniej więcej taki sam, jak w roku ubiegłym. A więc defilady przed temi samymi miastami nadwiślańskimi, przemówienia powitalne przedstawicieli zarządów miejskich, władz i organizacji; odpowiedzi i podziękowania naczelnego kierownika spływu p. gen. Stan. Kwaśniewskiego. Rzućmy okiem na kilka etapów.

W Modlinie przystań Oddziału L. M. i K., ładnie położona nad Narwią, tuż przy twierdzy, była, na przyjęcie spływu bogato iluminowana i udekorowana. Uczestnicy, po dancingu, znaleźli wygodne kwatery w koszarach.

I tak się składało, że im mniejsze miasta — tem więcej serca dla spływu. W Wyszogrodzie witali i zęgnali gości burmistrz p. Kurski w obecności w.-starosty p. Jaworskiego i miejscowego ks. dziekana. Cukrownia Borowiczki przygotowała się na powitanie, lecz z powodu późnej pory i oddalenia od brzegu, spływ nie mógł się tam zatrzymać. W Płocku witali flotyllę w.-prezydent miasta p. Jaroszyński, ks. Wyczałkowski, ppłk. Machowski i prezes T. W. — Kornacki. We Włocławku — w.-prezes T-wa Wiośl. p. Błędowski, prezydent m. p. Wojciechowski, w.-starosta dr. Puśtelnik, prezes oddziału L. M. i K. dyr. Kryński i płk. Sudół. W Toruniu — prezydent m. p. Bolt; w Fordonie (b. serdecznie) przedstawiciele władz miejscowych, w Chełmnie — starosta p. Bron. Biały, burmistrz p. St. Zawadzki i płk. Matuszyński, w Grudziądzu prezydent miasta i prezes miejscowego oddziału L. M. i K. Witano następnie spływ w Gniewie, Tczewie, Gdańsku i Gdyni. W Kozielcu, gdzie mieszczą się kolonie dla młodzieży z kresów umocowano na brzegu Wisły transparent powitalny. Wszędzie w miejscach lądowania spływu były wzniesione bramy, udekorowane zielenią i flagami narodowymi.

W tem, jakby triumfalnym spływaniu wiślanem dał się zauważyć pewien znamieny objaw. Oto miasta, które pierwszy spływ nieco zbagatelizowały, widząc następnie jego



Przed defiladą pod Grudziądzem

ogrom, piękno i znaczenie propagandowe, odniosły się teraz z daleko większym sercem do przedsięwzięcia L. M. i K., przygotowując staranniejsze przyjęcie. Szczególnie uroczyście wypadły powitania w Tczewie i w Gdyni. W Grodzie Sambora przemawiali starosta i burmistrz; defilada łodzi wśród ulewnego, długotrwałego deszczu, wypadła tem oryginalniej, budząc niemałe zainteresowanie i podziw tczewian, tłumnie stojących nad brzegiem, pod parasolami. Deszcz zaczął padać prawie jednocześnie z przybyciem pierwszych łodzi, najgęstszy padał wówczas, kiedy łodzie najgęściej spływały i ustał z wylądowaniem maruderów.

Do Gdańska flotylla wpłynęła ławą, mrowiem, zda się, nieprzeliczonem, tworząc w promieniach słońca obraz niezwykły i niezapomniany. Szkoda, że ta imponująca polska flotylla kajakowa nie przepływa przez centrum Gdańska — szlakiem Motławy. Spływ przewija się właściwie obok Gdańska i ląduje na Holmie, zdala od ruchu miejskiego. W przyszłości należałoby tę trasę odpowiednio zmienić. Spływowicze zostali przez komitet gdański ugośczeni mlekiem z kilkudziesięciu bań i pieczywem z kilkunastu koszów.

Tym razem nie przewożono, i słusznie, taboru spływowego do Gdyni. Łodzie poczęto niebawem ładować do podstawionych wagonów, segregując je uprzednio według stacyj. Przy wydatnej pomocy miejscowej, rzecz załatwiono dość gładko.

Dwa statki Żeglugi Polskiej — „Gdynia” i „Gdańsk” przewiozły późnym wieczorem uczestników do Gdyni, gdzie zostali zakwaterowani w Hotelu Emigracyjnym. Zainstalowana przez kogoś, na odjezdnem „Rota”, wydawała się być i nie na czasie i nie na miejscu, tem bardziej, że spływ spotkał się z przyjazną postawą władz gdańskich i gdańszczan.

Wspaniale, przy pięknej pogodzie, wypadła w Gdyni uroczystość rozwiązania spływu. W kościele Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo, po którym uczestnicy, w szyku, z orkiestrą Marynarki woj. na czele przeszli ulicami nad molo Wilsona. Tu przygotowali się do pieszej defilady, którą przyjął, na, specjalnie wzniesionej i udekorowanej flagami i zielenią, trybunie Komisarz Rządu w Gdyni p. Sokół w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz i Marynarki woj. i handl. Defilada, choć pieszka, przedstawiała się okazale. Różnorodne stroje wodniaków stwarzały oryginalny i malowniczy efekt. Najwięcej oklasków zebrał, jednolicie biało ubrany, dzielny zespół „Żubrów” białowieskich, którzy odbyli spływ na dziesięciu łodziach, z wyrzeźbionemi na szpicach głowami mieszkańców puszczy: żubra, rysia, wilka, lisa i t. d. Oklaskiwano też harcerską drużynę „wilków morskich” z Poznania, strzelców morskich z Poznania, oraz 74-letniego czerstwego Senjora II spływu p. Wł. Wit-



Fragment z defilady pod Grudziądzem



kowskiego, sędziego z Dzisny, który nad podziw dzielnie się prezentował. (Jak wiadomo, senjor I-go splywu p. L. Getter liczył 64 lata). Oklaskiwano i inne grupy, sprężystym, równym krokiem przesuwające się przed trybuną.

Na krańcu mola, daleko wysuniętym w zatokę odbyła się bezpośrednio po defiladzie podniosła uroczystość rozdania nagród i rozwiązania II splywu. Dłuższe przemówienie wygłosił gospodarz Gdyni p. Komisarz Sokół, następnie zabrał głos mistrz Wacław Sieroszewski, wzruszony widokiem tak licznej gromady Polaków, przybyłych ze wszystkich dzielnic Kraju, drogami wodnymi — do chwały narodu polskiego — Gdyni. Znakomity pisarz wspominał o swoich przeżyciach kajakowo-wioślarskich i przejażdżkach odbytych przed wielu laty po wielkiej rzece syberyjskiej Lenie: wyraził radość z powodu tak pięknej i zdrowej manifestacji narodowej, jaką widzi w wysiłku organizatorów i uczestników splywu.

Świetną mowę pożegnalną, rozwiązującą splyw, wygłosił p. gen. Stanisław Kwaśniewski, otaczany powszechną sympatią, wdzięcznością za inicjatywę splywów L. M. i K. i głębokim szacunkiem wszystkich uczestników, którzy w skupieniu wysłuchali słów swego naczelnego kierownika, wznosząc następnie gromkie, serdeczne okrzyki na jego cześć. Serię przemówień zakończył w. prezes Klubu Wiośl. „Syrena” p. Wład. Popielawski, podnosząc wielkie zasługi p. gen. Kwaśniewskiego nad realizacją obu splywów, które w naszych stosunkach okazały się imprezą zupełnie nową, niepodobną do organizowanych w tym rodzaju dawniej, imprezą oryginalną, piękną i wielką.

Nastąpiło rozdanie nagród, których było 26. Wielki stół, zastawiony nimi przedstawiał się nadzwyczaj okazale, przyciągając ciekawy wzrok splywowiczów. Były to nagrody kosztowne i piękne, ofiarowane przez wysokich dygnitarzy państwowych: pp. ministrów, wojewodów, dowódców O. K., Komisarzy Rządu. Wystawienie tak wspaniałego zbioru na pokaz publiczny w oknie wystawowym w Warszawie lub Gdyni, wzbudziłoby niemałe zainteresowanie splywem.

Komisja sportowa kierownictwa splywu (prezes Wł. Popielawski — przewodniczący, mjr. F. Kozubowski, H. Sikorski i Wł. Grzelak) dokonała podziału tych nagród, na podstawie zgłoszonych wniosków przez przedowników 13 grup, między najbardziej zasługujących na odznaczenie, biorąc pod uwagę przedewszystkiem długość przebytej trasy, liczebność zespołów, oraz ich prezencję. Oczywiście zgłoszeń było więcej, niż nagród, to też nie sposób było wszy-

stkich kandydatów zadowolić, nawet w wypadku, jeżeli istotnie zasługiwali na nagrodę. Mogło się nawet zdarzyć, że ktoś zasłużony został w tym tysięcznym tłumie przeoczony.

Wszyscy jednak otrzymali z rąk p. gen. Kwaśniewskiego, żegnającego się jednocześnie z każdym uczestnikiem splywu uściskiem ręki, — śliczny pamiątkowy żeton. Na zakończenie urządzono owację, komandorowi m. jorowi F. Kozubowskiemu za trudy kierowania splywem na wodzie.

Splyw daje wielką sumę wrażeń, posiada mnóstwo obrazów, epizodów, scen; pole do obserwacji — ogromne, temat, zda się, niewyczerpany. Można by pisać i pisać! Że tak jest — najlepszym dowodem dwie publikacje, zawierające wrażenia z I-go splywu, jakie się ukazały w druku. Jedna — to broszura p. Włodzimierza Kozło, wydana w Stanisławowie, p. t. „Splyw przez Polskę do morza”, druga — to praca p. Leona Gettera ze Lwowa, senjora I-go splywu p. t. „Ze splywem przez Polskę do morza”, wydana przez Ligę M. i K. Wydawnictwa te były w Gdyni rozdawane na pamiątkę wszystkim uczestnikom splywu, jednocześnie z żetonem.

W splywie tegorocznym dało się zauważyć daleko więcej namiotów. W miejscach postojów noclegowych powstawały spore obozy. Jest to objaw bardzo pocieszający, a zarazem zrozumiały. Namiot zapewnia wygodę: kto go posiada, nie maszeruje do odległych nieraz kwater z ciężkimi tobołami. Korzyści, jakie daje namiot, stają się dla wszystkich jasne. To też jest rzeczą możliwą, że za kilka lat każdy uczestnik splywu, będzie wędrował z namiotem. Tem samem zadanie kierownictwa splywu i miast, przyjmujących splyw — będzie znacznie uproszczone.

Udział klubów wioślarskich był nikły — jeszcze bardziej, niż w r. ub. Nie widziało się zupełnie bander największych, najzasobniejszych klubów. A szkoda! Przodowała, choć już znacznie mniejszą liczbą, stołeczna „Syrena”.

Pozatem „splywało” kilka załóg z klubów poznańsko-pomorskich.

W kajakowym mrowiu lawirowało kilkanaście żaglówek. Wśród nich wyróżniała się brawurą „przodownica” żeglarskiej flotyli — „Gizella” Stow. Sport. C. W. S., prowadzona przez p. inż. Laskowskiego. Wiatry, zwłaszcza na Wiśle pomorskiej były pomyślne, to też bardzo wiele kajaków korzystało z żagla, a niektóre nawet z... koca.

Splywowi sprzyjała prawie przez cały czas słoneczna ciepła pogoda, przyczyniając się w niemałym stopniu, do upiększenia obrazu. Jedynie pod Grudziądzem, na godzinę przed defiladą, zerwała się burza z wichurą, wywracając żagłówek i kajak. Skończyło się jednak szczęśliwie na kąpieli i przemoczeniu rzeczy.

Nawet pesymista, po drugim splywie musi przyznać, że tak piękna impreza powinna być powtarzana co rok. Byłoby wprawdzie lepiej, gdyby splyw co rok odbywał się różnymi szlakami i do różnych celów. Inaczej — spowszednieje, stanie się zbyt szablonowy. Splyw Wisłą do morza — gdyby odbywał się co trzy lata, — ogromnie zyskałby, i to pod wieloma względami.

W międzyczasie, jeżeli warunki pozwolą, można by urządzać splywy bądź innymi rzekami do morza Bałtyckiego (Niemen, Dźwina), lub Czarnego (Dniestr, Prut), bądź też naszymi ciekawszymi szlakami wodnymi, w które tak obfitują, zwłaszcza nasze kresy wschodnie. Celem splywu mogłaby być raz stolica, raz Poznań, raz Wilno... Byle coś nowego, powabnego! Wobec przyjaznych stosunków z Rzeszą Niemiecką może udałoby się zorganizować splyw do Bałtyku Wartą i Odrą? Przecież to słowiańskie rzeki...



Odprawa komendantów na Warneńczyku





Fragment z regat wiosłarskich w Henley

## Wiosłarskie Mistrzostwa Europy w Lucernie

Dnia 10 — 12 sierpnia 1934 r.

Kto uważnie siedził za rozwojem sportu wiosłarskiego w krajach cywilizowanych Europy, a szczególnie zajmował się rezultatami Mistrzostw Europy i Olimpiad, ten spostrzeć musi fakt coraz to równomierniejszego podnoszenia się poziomu sportu regatowego i podciągania się do ekstraklasy we wszystkich przodujących krajach. Ostatnie lata bardzo wyraźnie objaw ten podkreśliły. Już nie ma mowy o wyraźnej supremacji jednego kraju nad drugim przez wygrywanie prawie wszystkich Mistrzostw, jak to było przed rokiem 1930 na regatach w Lucernie, Como lub u nas w Bydgoszczu, gdzie na zmianę Szwajcarzy lub Włosi brali prawie wszystkie nagrody ze znaczną przewagą nad przeciwnikami. Dzisiaj przewaga ta znikła prawie zupełnie, a zdobycie dwóch, a nawet jednego Mistrzostwa, staje się coraz trudniejszym i różnicę między czołowymi załogami w finałach są coraz to mniejsze. Ostatnie regaty w Lucernie tezę tę jeszcze bardziej potwierdziły i dlatego uszeregowanie państw biorących w nich udział, poza kilkoma, gdzie jak już przedtem było wiadomo, sport wiosłarski upada lub też nie podnosi się, będzie bardzo trudne. Stąd też racjonalniej będzie podzielić współzawodniczące kraje na dwie grupy, a mianowicie na kraje, gdzie sport wiosłarski osiągnął najwyższy poziom lub też do niego się zbliża, i na kraje, gdzie sport upada, względnie nie podnosi się. Do pierwszej grupy z pośród krajów uczestniczących w tegorocznych regatach należałyby Węgry, Niemcy, Italia, Francja, Szwajcaria, Polska, Danja i Jugosławia, do drugiej Austrija, Holandia, Czechosłowacja, Belgia i Hiszpania.

Postaramy się uplastyczyć to w następującej tabelce:

	złogzeń finalistów	I miejsc	II miejsc	III miejsc
Węgry	4	4	2	—
Niemcy	6	6	2	1
Italia	6	6	1	—

Szwajcaria	7	6	1	1	1
Francja	6	5	—	3	2
Polska	4	3	—	1	—
Danja	2	2	—	1	1
Jugosławia	4	3	—	—	—
Austria	2	1	1	—	—
Holandja	4	2	—	—	1
Czechosłowacja	3	—	—	—	—
Belgia	3	—	—	—	—
Hiszpanja	4	—	—	—	—

Tabelkę tę należałoby jeszcze uzupełnić porównaniem czasów, różnic na mecie i t. p., które możemy wypośredkować z podanych w końcu rezultatów przedbiegów, międzybiegów i finałów. Idąc kolejnością miejsc w tabelce można by scharakteryzować poszczególne załogi, jak następuje:

Węgry, które zdobyły dwa Mistrzostwa i Coupe Glandaz wysunęły się na czoło wszystkich krajów, przez znakomitą formę swych zawodników, szczególnie w ósemce, której równej co do klasy niema w Europie i w dwójce, która, co jest rzeczą niesłychaną, wyrobiła prawie taki sam czas w finale co dwójka bez sternika. Czwórka i czwórka bez sternika, w których wiosłowali ci sami wioslarze były również doskonałe, gdyby Węgrzy byli wycofali czwórkę, a ograniczyli się do startu w czwórce bez sternika, którą w finale spotkał wypadek kolizji (na który niestety arbiter nie reagował), to rezultat byłby dla nich jeszcze pomyslniejszy. Załogi węgierskie wiosłowały ortodoksyjnym stylem angielskim i charakteryzowała je niezmierna wytrzymałość i umiejętność potężnego zrywu, którym w finiszu w błyskawiczny sposób wysuwali się naprzód. Niemcy przyjechali do Lucerny z olbrzymimi nadziejami, które już w pierwszym dniu po przedbiegach mocno spzdły. Najlepszą i na poziomie ekstraklasy okazała się jedynie czwórka bez sternika, złożona z młodych, średniego wzrostu wio-



slarzy. Charakteryzowały ją wspaniałe zgranie się załogi i przesłaniczne sterowanie, pozatem czwórka ta była niezmiernie zważą i wiosłowała bardzo lekkim, wdzięcznym a przytem wydatnym stylem Fairbairna. Zwycięzca biegu jedynek i tegoroczny Mistrz Europy, Gustaw Schafer nie stanowił żadnej ekstraklasy, przedbieg jedynek wygrał w oplatanej formie, mocno naciskany przez drugorzędnego skifistę p. Saurina z Francji, w finale pomógł mu wypadek z Ruffim i brak treningu Vereya. Największa nadzieja Niemiec, dwójka bez sternika, tegoroczni zwycięzcy z Henley ulegli Austriakom, braciom Kopeckim z Wiednia, w słabym jak na dwójki bez sternika czasie, dwójka podwójna była zupełnie gotowa już po tysiącu metrach, czwórka i ósemka przyszły w finałach w ogonku. Włochom udało się zdobyć Mistrzostwo w czwórkach, dzięki fenomenalnej załodze klubu Pulino z Isola d'Istria, bardzo dobrą były ósemka, wiosłująca charakterystycznym, bardzo szybkim stylem włoskim, inne załogi nie stanowiły nic nadzwyczajnego. Szwajcarja obsadziła wszystkie siedem biegów, z tych trzy przez jednych i tych samych wiosłarzy z Fussbalklub w Zurichu, system ten nie mógł dać dobrych rezultatów i w końcu po wycofaniu czwórki dwa inne biegi a mianowicie czwórki bez sternika i ósemki zostały też przegrane, gdyby Szwajcarzy ograniczyli swych, zresztą doskonałych wiosłarzy, do jednego startu, a mianowicie najlepiej w czwórkach bez sternika, byłiby mieli Mistrzostwo Europy niezawodnie. Przykrą niespodzianką dla Szwajcarów był wypadek ze skifistą Ruffim, jedną z największych, i słusznie zresztą, nadziei na zwycięzów. Wiosłarz ten wyprzedzony na starcie przez niezmiernie szybkiego startującego Niemca Schöfera, mając tuż za sobą naszego Vereya, tak często się oglądał, że nie zauważył beczki odgraniczającej tory i wpadł na nią tak nieszczęśliwie, że wyrócił się do wody i musiał z dalszej walki zrezygnować. Jedyne Mistrzostwo zdobyli Szwajcarzy przez swoją wyborną dwójkę podwójną, wielokrotnych zwycięzców torów europejskich. Zwycięstwo to było tem efektowniejsze, że jeden z wiosłarzy zaledwie w przeddzień regat został zwolniony z wojska, a drugi niedługo przed regatami miał fatalny wypadek i zaledwie przed paru dniami wstał z łózka. Inne załogi szwajcarskie stały na średnim poziomie. Ogromną niespodziankę sprawili i doskonale rezultaty osiągnęli Francuzi, którzy wprawdzie nie wygrali ani jednego Mistrzostwa, ale w każdym biegu wykazywali tyle hartu i wytrwałości, tyle ducha walki i wspaniałego treningu, że we wszystkich biegach, oprócz ósemki, stanowili bardzo groźnych konkurentów, którym tylko brak odrobiny szczęścia przeszkodził do wygranej. Duńczycy przywieźli dwie załogi, świetnie wyretynowaną ósemkę, która zaledwie o ułamek długości uległa miszrowskiej załodze Węgier, i znaną dwójkę podwójną Hendriksen-Hee, załogę o dobrej średniej, klasie europejskiej. Bardzo dobre załogi zaprezentowali Jugostowianie, zarówno czwórka jak i ósemka stanowiły groźnych przeciwników, bardzo dobrą okazała się również czwórka bez sternika, młody skifista nie odegrał żadnej roli. Dwójka austriacka pokazała dobrą klasę, bijąc w finale sławną dwójkę niemiecką, wprawdzie czas przejechany dowodzi, że klasa tych załóg nie była zbyt wysoka. Austriacy wiosłowali bardzo długimi pociągnięciami, typowym angielskim stylem ortodoksyjnym, bardzo wydajnym i doskonale opanowanym. Niespodziewanie słabemi okazały się załogi holenderskie, z których tylko dwójka pokazała dobrą klasę, inne załogi przychodziły w tyle daleko za przeciwnikami. Skifer czeskosłowacki i uczestnik regat w Henley J. Zavrel zawiódł zupełnie, w przedbiegu dał się pobić przez Saurina, na międzybieg spóźnił się i odpadł zupełnie, ani czwórki, ani ósemki nie zdołali Czesi wprowadzić nawet do finału. Wiosłarze belgijscy i hiszpańscy jak zwykle tak i na tych

regatach żadnej roli nie odegrali. Nasi wiosłarze, wobec tak silnej konkurencji wiele zrobić nie mogli, nie można jednak o to mieć do nich pretensji, walczyli bardzo dzielnie i ambitnie, wydali z siebie co tylko mogli, zyskując sobie dobrą opinię fachowców. Czwórka bydgoska stała na szczycie swych możliwości i jeżeli w finale przyszła na ostatnim miejscu to tylko z powodu znacznej różnicy warunków fizycznych. W pobitem polu jednak znalazło się czterech przeciwników, Jurek Braun wyciągnął ze swych wiosłarzy co tylko mógł, gdyby więcej siły fizycznej miał za plecami, sukces tej czwórki byłby bardzo dobry. Verey zamał miał treningu w tym sezonie, drugie miejsce uzyskane przez niego w tak świetnym zespole dostatecznie świadczy o jego kwalifikacjach, na przyszły rok więcej startów i wcześniejsze rozpoczęcie treningu, a ponowne Mistrzostwo Europy powinno być zdobyte. Nasza czwórka bez sternika stanowi bardzo wartościowy materiał, z którego w przyszłym roku dużo będzie można zrobić. W bardzo silnej konkurencji, wobec bardzo krótkiego treningu i bardzo małej ilości rezultatów, walczyli bardzo ambitnie, ale „gazu” starczyło im tylko do 1000 mtr. dokąd nawet potrafili prowadzić, przy dłuższym treningu czwórka ta może ogromnie poprawić swoje możliwości. Doskonałą okazała się nasza dwójka. Po uzyskaniu dobrego trzeciego miejsca w przedbiegu i pierwszego w międzybiegu, wylądowali nasi wiosłarze w finale na czwartym miejscu, uzyskując świetny czas, zbliżony do dwójek bez sternika. Ogólny rezultat osiągnięty przez naszych wiosłarzy uważać należy za skromny, na przyszły rok musimy usilnie starać się poprawić naszą formę, ze względu na to, że napewno będziemy mieli do czynienia z konkurencją nie mniej silną, niż w roku obecnym, a w każdym razie bardziej liczną ze względu na to, że regaty będą odbywać się w Berlinie i Niemcy zobowiązały się płacić pełną indemnizację, co powinno ściągnąć liczne zastępy wiosłarzy ze wszystkich krajów. O tem, co robić i jak robić, aby nasze wyniki poprawić napiszemy na łamach „Sportu Wodnego” później, dziś tylko dodać możemy, że z nadzieją i wiarą musimy dalej kontynuować pracę aż do pełnego zwycięstwa, aż do zdobycia Coupe Glandaz, co leży zupełnie w granicach naszych możliwości.

Organizacja regat stała na bardzo wysokim poziomie, znakomicie zresztą ułatwionym przez samą naturę toru regatowego. Rzeczywiście, trudno sobie wyobrazić bardziej idealne warunki, niż te, jakie daje tor na Rotsee. Prosty jak strzała, pozwalający na jednoczesny start kilkunastu łodzi, znakomicie osłonięty od wiatru okalającymi go górami pokrytymi lasem, położony tuż pod miastem, a jednocześnie stanowiący izolowaną, bardzo malowniczą całość, może stanowić nie tylko miejsce spotkań regatowych, ale i świetną wypoczynkową miejscowość. Komitet organizacyjny wybudował na brzegu drewniany budynek, zawierający szatnie, natryski, pokój lekarski i t. p., bardzo ładnie zaprojektowany i wygodny, obok ustawiono duże namioty płócienne ze stojakami na łodzi, w sąsiednim namiocie zorganizowano bufet. Trybunę dla sędziów zbudowano na palach w wodzie, tak, że dostęp do sędziów był dla niepowołanych niemożliwy, trybuna dla publiczności zbudowano na saperkim moście. Pozatem wzdłuż toru, gdzie biegnie linja kolejowa, stale podczas biegów kursował tam i z powrotem poiąz z wagonami urządzonymi jak trybuny, tak, że publiczność mogła obserwować całkowity przebieg regat, jadąc pociągiem razem ze ściągającymi się łodziami. Tor był z obydwóch stron odgródzony co 250 mtr. pływającymi zakotwiczonymi beczkami, pomalowanymi na biało (lepiej byłoby do tego celu użyć dużych piłek gumowych). Na brzegu co 500 mtr. stał posterunek telefoniczny, informujący trybunę sędziów o przebiegu regat, z trybuny speaker za

pomocą gigantofonów informował publiczność. Mierzenie czasu odbywało się zapomocą stoperów, które wprawiał ruch funkcjonariusz stojący na starcie za pomocą kontaktu elektrycznego, na mecie na osi ustawiono aparat fotograficzny, którym fotografowano wszystkie finały. Pogoda podczas regat była bardzo przyjazna dla zawodników, cały czas panowała pogoda chmurna z przelotnymi deszczami, naogół dość chłodna i bezwietrzna. Publiczności na trybunach i w pociągu było około pięciu tysięcy.

#### Wyniki regat były następujące:

Piątek, dn. 10 sierpnia.

#### 1-szy PRZEDBIEG. Czwórki.

- 1) Węgry. Pannonia Evezös Egylet 7 min. 02,6 s.
- 2) Jugosławia. P. S. K. „Gusar” Split 7 min. 03,2 s.
- 3) Niemcy. Spindlersfelder R. V. Sturmvoegel 7 min. 03,6 s.
- 4) Holandia. Studenten Roeivereeniging „Nereus” 7 min. 16,4 s.
- 5) Belgja. Societe Royale Nautique Anversoise 7 min. 18,0 s.
- 6) Hiszpanja. Club Maritime de Barcelona 7 m. 42,2 s.

#### 2-gi PRZEDBIEG. Czwórki.

- 1) Italia. Societa Nautica Pullino di Isola d'Istria 6 min. 55,6 sek.
- 2) Szwajcaria. Fussballklub Zürich 7 min. 01,2 s.
- 3) Francja. Cercle de l'Aviron de Nantes (ex. equo) 7 min. 01,2 s.
- 4) Polska. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 7 min. 12,8 sek.
- 5) Czechosłowacja. Ceski Athletic Klub Roudnice 7 min. 14,4 sek.

#### 3-ci PRZEDBIEG. Jedyński.

- 1) Szwajcaria. Fussballklub Zürich 7 min. 42,0 s.
- 2) Polska. Akademicki Związek Sportowy Kraków 7 min. 49,6 s.
- 3) Jugosławia. Veslacki Klub Smederewo 8 m. 03,2 s.
- 4) Hiszpanja. Club de Rem, Barcelona 8 min. 13,6 s.

#### 4-ty PRZEDBIEG. Jedyński.

- 1) Niemcy. Dresdner Ruderverein 7 min. 42,6 s.
- 2) Francja. Societe Nautique de Lagny, Paris 7 min. 44,6 sek.
- 3) Czechosłowacja. Veslarsky Klub „Ohre” Louny 7 min. 48,2 s.
- 4) Italia. C. C. Canottieri Tevere e Remo, Rzym 7 min. 59,0 sek.

#### 5-ty PRZEDBIEG. Dwójki.

- 1) Węgry. Hungaria Evezös Egylet 8 min. 05,0 s.
- 2) Francja. S. d'Encouragement du Sport Nautique, Paris, 8 min. 07,0 s.
- 3) Polska. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań 8 min. 17,8 s.
- 4) Szwajcaria. See-Club Zürich 8 min. 20,0 s.

#### 6-ty PRZEDBIEG. Dwójki.

- 1) Italia. Circolo Cannottieri Napoli di Napoli 8 min. 19,3 sek.
- 2) Holandia. Wageningsche Studenten R. V. „Argo” 8 min. 26,8 sek.
- 3) Belgja. Societe Royale S. N. de Bruges 8 m. 41,4 s.
- 4) Hiszpanja. Club Maritim de Barcelona 8 m. 45,0 s.

#### 7-my PRZEDBIEG. Czwórki bez sternika.

- 1) Szwajcaria. Fussballklub Zürich 6 min. 41,0 s.
- 2) Italia. Societa Cannottieri Adda di Lodi 6 min. 42,0 s.
- 3) Francja. Societe Nautique de la Marne, Paris 6 min. 43,2 s.
- 4) Jugosławia. P. S. K. „Gusar” Split 6 min. 51,4 s.

#### 8-my PRZEDBIEG. Czwórki bez sternika.

- 1) Niemcy. Würzburger Ruderverein v. 1875 6 min. 41,8 s.

- 2) Węgry. Pannonia Evezös Egylet 6 min. 49,8 s.

- 3) Holandia. Delftsche Studenten R. V. „Laga” 6 min. 54,0 s.

- 4) Polska. Warszawskie Tow. Wioślarskie 7 m. 01,0 s.

#### 9-ty PRZEDBIEG. Ósemki.

- 1) Italia. Circolo Cannottieri Aniene di Roma 6 min. 12,6 sek.

- 2) Danja. Koebenhvans Roklub 6 min. 15,6 s.

- 3) Francja. S. d'Encouragement du Sport Nautique, Paris 6 min. 25,4 s.

- 4) Holandia. Leidsche Studenten R. V. „Njord” 6 min. 31,4 s.

- 5) Belgja. Cercle de Regattes Bruxelles 6 min. 34,6 s.

- 6) Hiszpanja. Club Nautic de Tarragona 6 min. 41,6 s.

#### 10-ty PRZEDBIEG. Ósemki.

- 1) Węgry. Hungaria Evezös Egylet 6 min. 10,4 s.

- 2) Szwajcaria. Fussball Klub Zürich 6 min. 12,2 s.

- 3) Niemcy. Berliner Ruderklub „Hellas” 6 min. 14,0 s.

- 4) Jugosławia. V. K. „Krka” Sibenik' 6 min. 17,0 s.

- 5) Czechosłowacja. Cesky Athletic Klub Roudnice 6 min. 21,6 s.

#### Sobota dn. 11-go sierpnia.

#### MIĘDZYBIEG 1-szy. Czwórki.

- 1) Niemcy 7 min. 07,8 s.

- 2) Polska 7 min. 11,0 s.

- 3) Czechosłowacja 7 min. 12,6 s.

- 4) Holandia 7 min. 14,0 s.

- 5) Belgja 7 min. 19,6 s.

- 6) Hiszpanja 7 min. 44,8 s.

#### MIĘDZYBIEG 2-gi. Jedyński.

- 1) Italia 7 min. 52,0 s.

- 2) Jugosławia 7 min. 55,8 s.

- 3) Hiszpanja 7 min. 59,6 s.

- 4) Czechosłowacja niestartowała.

#### MIĘDZYBIEG 3-ci. Dwójki.

- 1) Polska 8 min. 12,4 s.

- 2) Szwajcaria 8 min. 14,4 s.

- 3) Belgja 8 min. 44,6 s.

- 4) Hiszpanja 8 min. 47,2 s.

#### MIĘDZYBIEG 4-ty. Czwórki bez ster.

- 1) Francja 6 min. 43,4.

- 2) Holandia 6 min. 44,6.



Mistrz Europy na jedynekach Gustaw Schäfer, Niemcy



3) Jugosławja 6 min. 48,4 s.

4) Polska 6 min. 56,6 s.

#### MIĘDZYBIEG 5-ty. Osemki.

1) Jugosławja 6 min. 15,0 s.

2) Czechosłowacja 6 min. 17,4 s.

3) Francja 6 min. 19,4 s.

4) Holandja 6 min. 20,2 s.

#### MIĘDZYBIEG 6-ty. Osemki.

1) Niemcy 6 min. 23,2 s.

2) Belgja 6 min. 34,6 s.

3) Hiszpanja 6 min. 41,8 s.

**Niedzieła, dn. 12-go sierpnia.**

#### FINAŁ 1-szy. Czwórki.

1) Italja. S. N. Pullino di Isola d'Istria 6 min. 54,6 s.  
Perentin V., Chicco F., Vittori N., Vittori U., Pertronio R. (st.).

2) Francja. Cercle de l'Airon de Nantes 6 min. 58,4 s.  
Vandernotte F., Vandernotte M., Cosmat J., Chauvigné M., Vandernotte E. (st.).

3) Jugosławja. P. S. K. „Gusar” Split. 7 min. 01,0 s.  
Fabris I., Handrman P., Mrduljas E., Alujevic S., Alujevic M. (st.).

4) Węgry. Pannonia Evezös Egylet 7 min. 05,2 s.  
Ballya H., Hollosy F., Szabo L., Gyurkoczy K., Kereszthy E. (st.).

5) Niemcy. Spindlersfelder R. V. Sturmvoegel 7 m. 06,2.  
Cramer E., Rambaum E., Strehl H., Ulbricht E., Schultz P. (st.).

6) Polska. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 7 min. 12,4 s.  
Braun J., Szrajda T., Ciechanowski M., Zieliński L., Cegielski H. (st.).

#### FINAŁ 2-gi. Dwójki bez sternika.

1) Austria. Ruderverein Normannen Wien 7 m. 47,6 s.  
Kopecky R., Kopecky A.

2) Niemcy. Rudergesellschaft Viking, Berlin 7 m. 48,6 s.  
Moeller H., Braun H.

3) Szwajcaria. See-Club Biel 7 min. 56,2 s.  
Kopp E., Niklaus H.

4) Italja. Circolo Nautico Giovinezza di Napoli 8 min. 28,6 s.  
d'Angelo C., Imperiali C.

#### FINAŁ 3-ci. Jedynki.

1) Niemcy. Dresdner Ruderverein 7 min. 38,2 s.  
Schäfer Gustav.

2) Polska. Akademicki Związek Sportowy Kraków 7 min. 41,6 s.  
Verey — Włodek Roger.

3) Francja. Societe Nautique de Lagny 7 min. 49,4 s.  
Saurin Vincent.

4) Italja. C. C. Tevere e Remo di Roma 8 min. 01,4 s.  
Amante Enrico.

5) Szwajcaria. Fussballclub Zürich — wpadł do wody.  
Rufli Ernest.

6) Jugosławja. V. K. Smederewo — wpadł do wody.

#### FINAŁ 4-ty. Dwójki.

1) Węgry. Hungaria Evezös Egylet 7 min. 48,2 s.  
Györi K., Mamusich T., Molnar L. (st.).

2) Francja. S. d'Encouragement du Sport Nautique, Paris 7 min. 51,0 s.  
Bouton A., Batillat B., Loewenstein C. (st.).

3) Holandja. Wageningsche Studenten R. V. „Argo” 8 min. 00,8 s.  
de Wiljes H., van Schagen H., Beunders B. (st.).

4) Polska. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań 8 min. 01,4 s.  
Kuryłłowicz S., Leporowski W., Bącler M. (st.).

5) Italja. Circolo Cannottieri Napoli di Napoli 8 min. 03,8 s.  
Cesi B., Jaccarino R., Tamburrini A. (st.).

6) Szwajcaria. See-Club, Zürich 8 min. 10,6 s.  
Appenzeller H., Schmidt K., Egli G. (st.).

#### FINAŁ 5-ty. Czwórki bez sternika.

1) Niemcy. Würzburger Ruderverein v. 1875 6 min. 40,4 s.  
Menne W., Karl M., Rom T., Eckestein S.

2) Szwajcaria. Fussballclub Zürich 6 min. 46,8 s.  
Schmidt K., Homberger A., Schuler M., Betschaft H.

3) Francja. Societe Nautique de la Marne 6 m. 49,0 s.  
Lecuirot E., Devillé L., Cottez J., Luraud C.

4) Italja. Societa Cannottieri Adda di Lodi 6 m. 52,0 s.  
Negroni A., Miragoli M., Boggi O., Pisti G.

5) Holandja. Delftsche Studenten R. X. „Laga” 6 min. 53,4 s.  
Ruempol E., Prins A., Staring D., ter Poorten A.

6) Węgry. Pannonia Evezös Egylet — przestał wiosłować.

#### FINAŁ 6-ty. Dwójki podwójne.

1) Szwajcaria. Basler Ruderklub, Basel 7 min. 06,0 s.  
Hottinger H., von Bidder H.

2) Francja. Societe Nautique de la Marne 7 m. 07,2 s.  
Hansotte L., Fritsch G.

3) Danja. Danske Studenters Rokklub 7 min. 13,2 s.  
Hendriksen P., Hee M.

4) Niemcy. Frankfurter Ruderklub v. 1882 7 m. 20,2 s.  
Woellert B., Rossman W.

#### FINAŁ 7-my. Csemki.

1) Węgry. Hungaria Evezös Egylet 6 min. 17,4 s.  
Görk G., Eden V., Jancso F., Inotay A., Pabsz F., Mamusich T., Györi K., Szymiczek A., Molnar L. (st.).

2) Danja. Koebenhavns Rokklub 6 min. 20,0 s.  
Knudsen P., Jensen E., Larsen R., Berner C., Soerensen S., Zoellner O., Olsen K., Soerensen V., Gregersen H. (st.).

3) Italja. Circolo Cannottieri Aniene di Roma 6 min. 22,6 s.  
Ghiardello A., de Angelis G., Rampelli E., Bobig L., Del Neri G., del Favero C., del Favero I., Provenzani A., Girolimini E. (st.).

4) Szwajcaria. Fussball Klub Zürich 6 min. 24 s.  
Schmidt K., Betschart H., Schuler M., Homberger A., Rufli E., de Boor M., Vavra H., Steiner H., Hegtshweiler A. (st.).

5) Jugosławja. Veslacky Klub „Krka” Sibenik 6 min. 26,2 s.  
Blace M., Krnjecvic S., Jurisic V., Rosa S., Sunara R., Turk J., Grubisic S., Bujas L., Soltysek A. (st.).

6) Niemcy. Berliner Ruderklub „Hellas” 6 min. 28,8 s.  
Devantier F., Tietz W., Laurisch W., Schultz E., E. Pache W., Wandscheer P., Bösel G., Neubauer H., Klatte W. (st.).

*Jerzy Bojańczyk*



## KAJAKI SKŁADANE „DELFIN”

oraz akcesoria do kajaków

poleca:

**JULJAN WOYSŁAW Wytwórnia Kajaków Składanych**

Warszawa, Wierzbowa 9, Telef. 206-80 i 204-90





Na stadionie pływackim w Magdeburgu, przed rozpoczęciem zawodów odbyła się defilada reprezentacji Państw, (x) reprezentacja Polski

## Pływackie Mistrzostwa Europy w Magdeburgu

Czwarte z kolei Mistrzostwa Europy nie były ani pod względem sportowym, ani pod względem organizacyjnym, świetniejsze od poprzednich, rozgrywanych w latach 1926, 1927 i 1931 w Budapeszcie, Bolonji i Paryżu. Zanotowano jedynie znaczne zwiększenie się liczby uczestniczących narodów (17) i liczby zawodników, która przekroczyła pokażną liczbę dwustu.

Ogólnie zawodnicy nie wykazywali tej wspaniałej formy, jaką notowano na zawodach w całej Europie w roku zeszłym i w początkach roku bieżącego. Jak się okazuje, nietylko nasz Bocheński jest specjalistą od uzyskiwania świetnych wyników, wtedy gdy są one mało potrzebne. Oprócz nas także Szwedzi, Anglicy, Czesi, Francuzi, Włosi i in. wykazali ogólny znaczny spadek formy. Jugostawia, która przed paru miesiącami miała wyniki wspaniałe, tym razem nie zdecydowała się nawet na startowanie wobec katastrofalnego spadku formy, ograniczając się do wystawienia swej rewelacyjnej drużyny piłki wodnej. Pojawiły się natomiast na froncie magdeburgskim nowe sztandary, reprezentowane przez pojedynczych zawodników, nieraz bardzo dobrych, a więc Szwajcarja, Norwegja, Finlandja. Największą rewelacją zawodów była jednak Danja.

Duńczycy, których kontakt z pływactwem międzynarodowym ograniczał się dotąd do wysyłania samotnej rekordzistki świata Elsy Jacobsen, teraz zgłosili świetną drużynę pań i panów, która okazała się niespodziewanie jednym z silniejszych zespołów.

Krajem, który do mistrzostw przygotował się najlepiej, byli niewątpliwie gospodarze — Niemcy. Pod kierunkiem swych trenerów, potrafili oni wszyscy uzyskać szczytową formę na mistrzostwa Europy. Uzyskanie najwyższej formy

na pewien zgóry ściśle określony termin jest najwyższym szczeblem umiejętności trenerskiej, w której celują zazwyczaj Amerykanie, i z którego Niemcy zdali w stu procentach egzamin. Danja i Niemcy były jedynymi krajami, których rekordy padały raz po raz w pływalni magdeburgskiej, co wobec spadku formy wszystkich niemal przeciwników, dało Niemcom świetne i najzupelniej zasłużone zwycięstwo.

Belgja wycofała się całkowicie z pływania, ograniczając się do udziału swej doskonałej drużyny piłki wodnej. Holandja, zawsze będąca pierwszą potęgą w pływaniu kobiecym, zyskała teraz niesłychanie groźnego rywala w Niemczech, natomiast przestała się liczyć z Wielką Brytanią, z którą dotąd zawsze dzieliła punkty. Holenderki zwyciężyły na całej linii, mimo, że dalekie były od swej szczytowej formy. Ciekawem jest również, że za paniami, również poszli w tym kraju i panowie, którzy z szarego końca w Europie zaczynają skromnie podnosić głowę. W każdym razie do tej pory istnieje ta jeszcze anomalja, że w Holandji jest cały szereg pływackich rekordów kobiecych znacznie lepszych od męskich. Dla ilustracji podamy, że w Magdeburgu w finale 400 m. dwie panie — Mastenbroek i den Ouden (powiedzmy ściślej — dziewczynki, gdyż starsza z nich nie ma jeszcze 16 lat) uzyskały równo po 5:27,4, podczas, gdy ich kolega Mooi w konkurencji męskiej uzyskał... 5.40!

Występ Polski w Magdeburgu nie był udany, nie dlatego, że uzyskaliśmy zaledwie jeden punkt finałowy, (dotąd nie mieliśmy żadnego), lecz dlatego, że zawodnicy nasi porobili czasy poniżej swej normy. Najwięcej liczyliśmy na Karliczka, który był zawsze najbardziej regularnym naszym zawodnikiem. Pływał on zawsze jak zegarek, nie zdarzało



się, by w ciągu całego sezonu na 100 m. nawznak miał odchylenia w czasie przekraczające sekundę. Jego wyniki wahały się zawsze ok. 1:15, przeważnie schodząc poniżej tej granicy. Po załorocznym pobycie w Berlinie, po treningu w jednym z najsilniejszych klubów niemieckich (Poseidon) pod okiem dobrych trenerów, po całym szeregu sukcesów na zawodach w Niemczech, popłynął Karliczek w Magdeburgu swą setkę nawznak w 1:18,2, a więc w czasie notowanym u niego od czterech lat, zajmując oczywiście ostatnie miejsce w przedbiegu!

Już przed tym startem Karliczek w sztafecie 4x200 m. uzyskał także czas o kilka sekund gorszy od normalnego (2:32,4), przez co przekreślił jej szanse zwycięstwa. Mimo, że Szrajbman uzyskał swój najlepszy czas w życiu (2:33,7), mimo, że Szwankowski uzyskał swój wynik prawie normalny (ok. 2:34), wobec słabej formy Bocheńskiego (2:28) niemożliwym było odrobienie straty poniesionej na pierwszej zmianie, i po zaciętej walce drużyna nasza przegrała o 2 sekundy do Anglików, tracąc temsamem piąte miejsce finałowe, i odpadając już przedbiegu.

Najlepiej spisał się Bocheński, mimo, że liczyliśmy na niego mniej, niż na Karliczka. Po trudach służby wojskowej i krótkim stosunkowo treningu w czasie urlopu, Bocheński doszedł do względnie dobrej formy, która zbiegła się jednocześnie z pewnym ogólnym spadkiem u czołowych sprinterów Europy, dzięki czemu dostał się do finału. W finale był on 6-ty, uzyskując dla Polski jedyne punktowane miejsce, jednak w swoim przedbiegu pozostawił za sobą trzech ludzi bijąc jednocześnie pośrednio 7 innych, startujących, w pozostałych przedbiegach. Ogólnie uplasował się Bocheński jako szósty na 23 zgłoszonych i 16 startujących. Jest to wynik, jak na warunki, w których się nasz Mistrz przygotowywał, zupełnie niezły.

Poza tą czwórką nikogo więcej PZP. do Magdeburga nie wysłał, i słusznie. Ostatecznie Bocheński zajął miejsce, sztafeta przegrała w walce równorzędnej, a Karliczek według wszelkich rozsądnych wyliczeń powinien być trafić do finału. Natomiast wszyscy pozostali mistrzowie Polski uzyskują stale czasy, które bezapelacyjnie gwarantowały im odległe końcowe miejsca. W szczególności w konkurencjach pań, wszystkie zawodniczki na ostatnich miejscach w Magdeburgu miały wyniki znacznie lepsze od rekordów polskich.

Organizacja Mistrzostw Europy pozostawiała wiele do życzenia. Przedewszystkiem na każdym kroku uderzała oszczędność, nieraz zupełnie mała, tembardziej nieuzasadniona, że Mistrzostwa cieszyły się ogromną frekwencją publiczności i ich rezultat finansowy wielokrotnie przekraczał wyniki uzyskiwane poprzednio. Kilkakrotnie stadion wypełniony był po brzegi — co oznacza ponad 10.000 ludzi na widowni, poatem we wszystkie popołudnia w tygodniu było po parę tysięcy osób. Nawet mniej interesujące ranne seansy Mistrzostw odbywały się przy wypełnionych trybunach. Wtedy jednak kasy były puste, gdyż w razie braku publiczności płacącej, zapełniano trybuny na zmianę wojskiem, policją, szkołami, i t. d., co jest pociąganiem bardzo rożumnym.

Stadion magdeburgski nosił na sobie wszelkie piętna obiektu budowanego w pośpiechu, a trybuna jest niewątpliwie prowizoryczna. Jest to bowiem nasyp bardzo stromy, umocowany tak słabo, iż w żadnym razie nie będzie on mógł przetrzymać deszczów jesiennych. Sam basen wykonany jest z żelaznej ściany szpuntalowej, dno wysypane jest piaskiem. Brak jest urządzeń odpływowych, wskutek czego śmiecie gromadzące się na powierzchni nie mają zupełnie naturalnego ujścia i trzeba je wylawiać. Nic też dziwnego,

że w niektórych kątach woda basenu przypominała wodę w zakątkach portowych.

Basen zasilany jest wodą źródłową o bardzo niemiłej temperaturze. Zależnie od poziomu wody w Elbie, zmienia się i poziom w basenie, skutkiem czego żelazna skocznia musiała być zaopatrzona w skomplikowane urządzenia do zmieniania jej wysokości.

Najbardziej uderzającym w organizacji magdeburgskich mistrzostw był sposób przyjęcia obcych zawodników. Przekonał się, że istniejące u nas pojęcie, t. zw. „niemieckiej fundy”, jest najzupełniej uzasadnione. Zawodników zapraszano na bale i przyjęcia, ale... kazano im płacić wstęp, a jeżeli kto chciał co zjeść lub wypić — musiał wolać kelnera. Za darmo natomiast częstowano zawodników przydługą muzyką symfoniczną i politycznymi przemówieniami p. von Tschammer un Osten, zajmującego stanowisko „Reichssportführera” w rządzie, t. j. coś w rodzaju Dyrektora PUWF., i „Gruppenführera” w oddziałach szturmowych. Śmiało można powiedzieć, że wieczór powitalny w „Hali miejskiej” więcej zmęczył zawodników, niż dobry przedbieg.

Niemcy zwyciężyli w pływaniu męskim, zdobywając „Puchar Europy” 118 punktami przed Węgrami (72 p.), Francją (37 p.) i Włochami (34 p.), a to dzięki bardzo mocnemu obsadzeniu wszystkich dosłownie konkurencji. Cztery zwycięstwa w skokach panów (Esser i Mohraun w tranpolinie oraz Stork i Riebschlager w wieży), dalej dwa pierwsze miejsca w stylu klasycznym (Schwarz i Sietas), drugie miejsce nawznak (Küppers), drugie i trzecie miejsce na 100 m. st. dow. (Fischer i Wille), wreszcie drugie za Węgrami miejsce w sztafecie 4x200 m. i w piłce wodnej — wszystko to razem dało gospodarzom zasłużone zwycięstwo, mmo, że w czystym crawl z Węgrami równać się nie mogą.

Supremacja Węgrów w stylu dowolnym jest dziś bezapelacyjna. zwłaszcza, jeżeli chodzi o krótkie dystansy. Tylko wskutek wypadku Szekely'ego, dali sobie onie wydrzeć drugie miejsce w setce. Regulamin pozwala zgłaszać po dwóch zawodników na konkurencję, podczas, gdy Węgrzy mają tu po 6 ludzi, zdolnych do zajęcia czołowych miejsc. Do sztafety przywieźli Węgrzy 8 zupełnie równorzędnych



Fenomenalna pływaczka holenderska W. den Ouden



zawodników, między którymi ostatniego dnia robili dopiero eliminację. Asem ich jest Csik, najszybszy pływak Europy, jednak za nim cała plejada — Szekely, Grof, Marothy, Lengyel, Angyel, Pataky, Szabados, nie licząc nie startującego już mistrza Barany'ego i nieobecnych w Budapeszcie Meszöly, braci Wannie i innych, zalicza się do najwyższej klasy europejskiej. Każdy z tych zawodników, gdyby nie startowali jego rodacy, byłby niewątpliwie dobrym finalistą Mistrzostwa Europy.

Jedynie na długich dystansach fenomenalny niepozorny Francuz Toris i potężny Włoch Costoli zdecydowanie przewyższają Węgrów.

Podobnie sprawa przedstawiała się w pływaniu kobiecym. Tutaj także w stylu dowolnym bezkonkurencyjne są Holenderki w crawlu w pływaniu nawznak, jednak Niemki były dla nich bardzo groźne, przez to, że zajęły dobre miejsca w każdej konkurencji, nieraz po dwa pierwsze (w pływaniu stylem klasycznym Genenger i Hölzner), zwyciężyły w skokach (Jordan i Schieche). miały wiele do powiedzenia w każdym punkcie. Ostatecznie „Puchar Brediusa” sta-

nowiący odpowiednik pucharu Europy w konkurencjach kobiecych wygrała Holandia (88½ p.) przed Niemcami (85 p.) i Anglią (26 p.).

Fenomenalne pływaczki holenderskie są jedynymi reprezentantami Europy, którzy w konkurencji światowej zajmują takie dominujące stanowisko. Największy fenomen pływacki, 16-to letnia den Ouden, rekordzistka świata na wszystkich dystansach, mająca 1:04,8 na 100 m. i 5:16 na 400 m., a więc mająca zagwarantowane dobre miejsce finałowe w mistrzostwach męskich wszystkich państw Europy, znalazła godną rywalkę w osobie swej rodaczki Mastenbroek, która równo z nią skończyła wyścig na 400 m. i wygrała na 100 m. nawznak.

Zaznaczyć trzeba, że najstarszą w zwycięskiej sztafecie Holandji jest właśnie den Ouden, która... nie skończyła jeszcze lat 16-tu.

Teraz rozumiemy, dlaczego w Polsce pływactwo nie może dojść do wyników światowych, skoro zaczyna się je u nas uprawiać dopiero po skończeniu szkoły średniej!

T. Sem.

## „Gwiazdy”

Na przyszłej olimpiadzie będą walczyć następujące typy jachtów uznane ostatecznie za typy „olimpijskie”: 8-m-R, 6-m-R, 30-m „Scharenkreuzer”, jolki olimpijskie (Olympia-Jolle) i „Star”.

Ten ostatni typ mało jest u nas znany, a jest bardzo ciekawy i bardzo rozpowszechniony, bo istnieje przeszło tysiąc jachtów tej klasy na świecie.

Na regatach kilońskich startowało 9 „gwiazd”, walcząc o puchar Niemieckiego Związku Żeglarskiego. Nasi niemieccy gospodarze oddali jeden jacht tego typu również do dyspozycji naszych żeglarzy. Jak już wspomniałem w jednym z poprzednich artykułów, musieliśmy niestety zrezygnować z udziału w regatach tej klasy, które odbywały się na zewnętrznej zatoce, na tych samych kursach co regaty dużych jachtów kilowych. Długość kursu wynosiła 10,8 mili morskiej.

Następujące wiadomości o jachtach typu „Star” podaje

na podstawie artykułów, pióra znanego niemieckiego jachtmena W. von Hütschlera, które ukazały się w kilku tegorocznych numerach czasopisma „Die Yacht”. Muszę dodać, że Hütschler zdobył w ubiegłym roku mistrzostwo tej właśnie klasy.

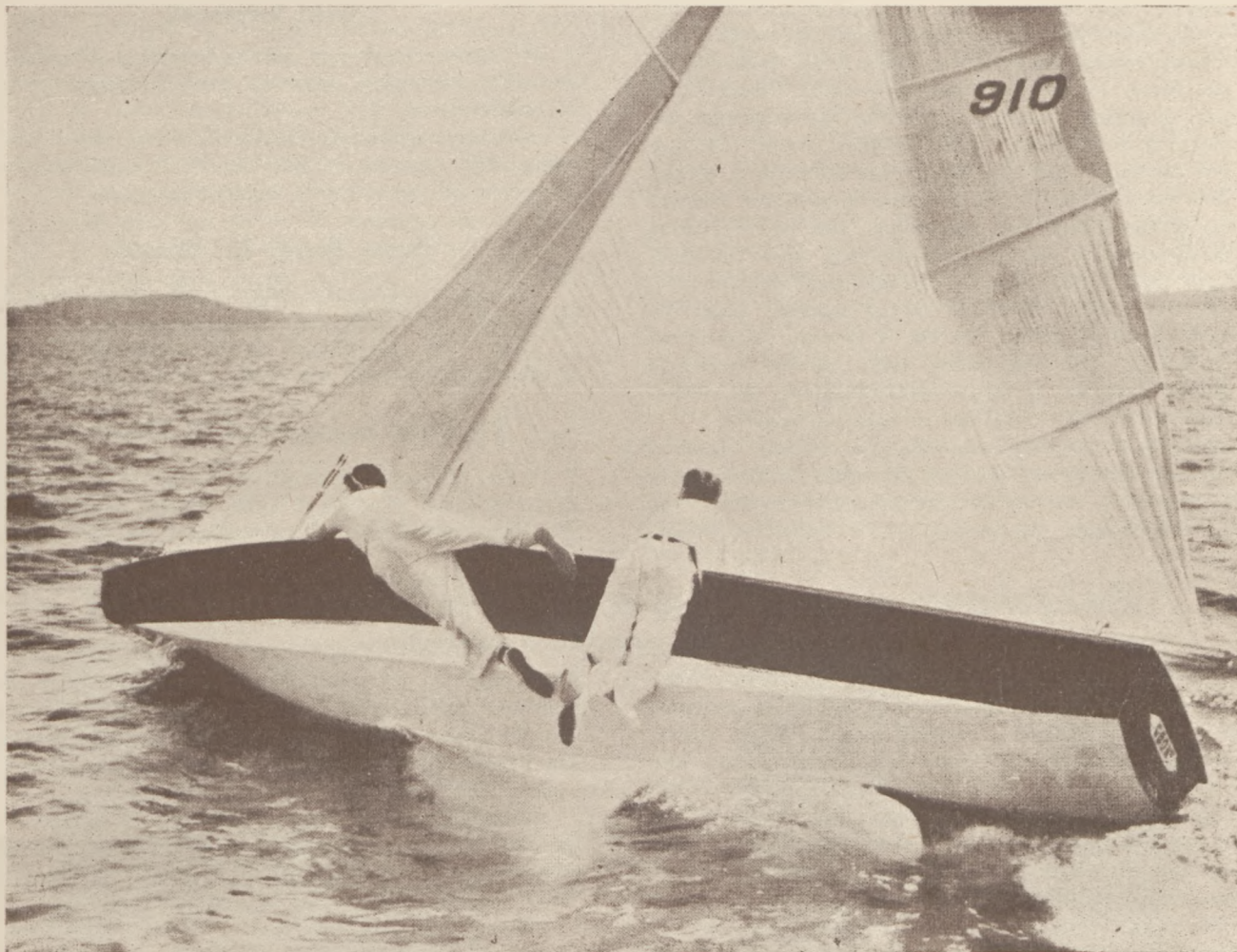
Wymiary tych jachtów są następujące: długość 7 m, szerokość 1,80 m., wysokość 1,60 m., zanurzenie 1 m. Maszt „Marconi” 9 m. 50 cm, grot 20 m<sup>2</sup>, fok 6 m<sup>2</sup>. Dopuszczalne są pewne odchylenia od przepisów budowlanych, które zresztą, według doświadczeń, nie mają wpływu na szybkość. Natomiast ciekawe jest, że maszt i kil mogą być przesuwane w kierunku ku rufie lub ku przodowi do 10 cm. W tym celu są przewidziane śruby koło gniazda masztu i tam gdzie on przechodzi przez pokład.

Według Hütschlera jest „Star” pod względem swoich właściwości czemś pośrednim między jachtem mieczowym



Start jachtów typu „Star” na regatach kilońskich





Akrobatyczna jazda na jachcie typu „Star“

a kilowym. „Star posiada „ż y w o ś ć“ jachtu mieczowego, „a mimo tego może żaglować przy silnym wietrze, bez obawy, żeby żagle zostały przyciśnięte do wody, mimo podciągniętych skotów, albo żeby woda wlała się do kokpitu.“

Każdy właściciel „Stara“ musi należeć do Międzynarodowego związku „Starów“ (International Star Class Racing Association, — I. S. C. Y. R. A.), który ma swoją siedzibę w Stanach Zjednoczonych A. P., przyczem sama przynależność do tego związku nie daje jeszcze prawa stawania do regat związkowych w jakimś kraju, lecz trzeba jeszcze oprócz tego należeć do jakiegoś klubu związkowego, tak jak to jest przepisane dla innych kategorii jachtów klasowych. Międzynarodowy Związek „Starów“ podzielił wszystkie na świecie istniejące „Stary“ na „f l o t y“ i „d y s t r y k t y“. Dystrykty są w ciągłym kontakcie z sekretarjatem związku, kierownicy dystryktów z „k a p i t a n a m i f l o t“, ci ostatni zaś z poszczególnymi żeglarzami. Dzięki tej organizacji, międzynarodowe regaty tej klasy odbywają się co roku bez tarć. Trzeba zaznaczyć, że organizacja ta istnieje już lat 15 i obejmuje 1000 jachtów. Istnieje obecnie 65 „f l o t“, a w międzynarodowych rozgrywkach o mistrzostwo „Starów“, brało w ostatnich latach udział przeciętnie 45-u „m i s t r z ó w f l o t o w y c h“. Już z tego widać, że omawiana organizacja odgrywa bardzo poważną rolę w życiu sportowo-żeglarskim świata.

„Star“ jest tani, gdyż kosztuje on w Niemczech około 1500 RM. Jego utrzymanie nie jest również kosztowne. Dzięki wielkiemu rozpowszechnieniu, jest on typem odpowiednim dla mniej zamożnych zawodników, gdyż nie potrzebują

oni transportować na regaty własnych łodzi, bo wszędzie prawie mogą je wypożyczyć.

Hütschler propaguje gorąco wprowadzenie tego typu jachtów w Niemczech, a szczególnie budowę „starów“ jako łodzi klubowych, żeby w ten sposób zbliżyć do siebie jacht-kluby całego państwa, gdyż, jak powiada, np. żeglarz z Monachium, będzie mógł wyżyskać „w e e k - e n d“, a żeby przyjechać z neseserem tylko w rękę, powiedzmy do Kilonji, żeby tam pożeglować w odmiennych od swoich lokalnych warunkach. Posiadanie „starów“ przyciągnie jego zdaniem również i żeglarzy zagranicznych. Z punktu widzenia patryjotycznego uważa za konieczne, żeby żeglarze niemieccy stawali do regat olimpijskich na wszystkich typach dopuszczonych na olimpijademie a więc i na „starach“.

Zalety i wady „Starów“ reasumuje Hütschler następująco:

„Star jest tani i może być utrzymany małym kosztem. Jest prymitywny i niewygodny, ale mimo tego do regat nadzwyczaj przydatny, gdyż jest bardziej niż każdy inny jacht regatowy „w r a ż l i w y“. Nie trzeba od niego wymagać wygody, gdyż jest on jachtem czysto sportowym. „Stary“ przewane ostatnio „k l a s a a k r o b a t ó w“, ponieważ trzeba robić różne akrobatyczne sztuki, żeby wyciągnąć jaknajwiększą szybkość. Jacht jest „przetaklowany“ i posiada małą stateczność początkową, z czego wynikają jednak dwie korzyści: szybkość przy słabych wiatrach i stateczność końcowa, która na jachtach kilowych jest korzystniejsza od stateczności początkowej. Jacht żegluguje „mokro“ i właśnie dla-



tego nie jest lubiany przez żeglarzy na łodziach kilowych, którzy są przyzwyczajeni chronić się przed zmoknięciem nieprzemakalnym ubraniem, które pozbawia ich na „Starze” koniecznej swobody ruchów. Dalszą zaletą jest „wrażliwość” łodzi i to nie tylko pod względem sterowania, ale również i pod względem „trymu”. Niektórzy zarzucają tym jachtom pewną swobodę w przepisach budowlanych, które dopuszczają niektóre odchylenia w konstrukcji tego „monotypu”. Jest jednak rzeczą dowiedzoną, że nie te odchylenia mają wpływ na szybkość, lecz że decydującym jest odpowiednie „dostrojenie trymu”. Wreszcie należy podnieść znakomite zachowanie się „Stara” na fali. Z powodu ostrej formy „scharpie” nigdy nie będzie tłukł fali lecz zawsze ją gładko przecina. Wreszcie ostatnia zaleta, to: doskonała organizacja, która stoi za temi łodziami”.

Staraniem się tu podać najważniejsze wywody Hütschlera. Kolegów, którzy chcieliby się dokładniej zapoznać z tą ciekawą kwestją, odsyłam do tegorocznych numerów 17-ego i 28-ego czasopisma „D i e Y a c h t”. *Czesław Petelenz*

## Jacht harcerek

Na nowopoświęconym jachcie harcerek „Grażyna” odbywa się intensywne szkolenie morskie nowych zastępów harcerek-żeglarek.

Zaznaczyć należy, że Związek Harcerstwa Polskiego wprowadził pierwszy do zakresu swych środków wychowawczych szkolenie kobiet-żeglarek morskich.

## Przez Kanał La Manche

Pływaczka austriacka Emma Faber przepłynęła Kanał La Manche z przylądka Gris Nez do South Foreland.

Emma Faber przyплыnęła Kanał La Manche w 14 godzin 40 minut, wobec czego nie pobiła ona rekordu kobiecego.

## Pływacy zagraniczni w Warszawie

Na pływackie mistrzostwa Polski, które odbędą się 25—27 b. m. w Warszawie, obok Willego (Niemcy) i Mooi (Holandia), przyjeżdża jeszcze węgierski pływak Szekely.

# Związkowe regaty żeglarskie Yacht-Klubu Polski

na jeziorze Krechowieckim w Augustowie

Srodowy ranek dnia 15 sierpnia 1934 roku wstał dżdżysto o silnym północno-zachodnim wietrze. Około południa wiatr rozpuścił chmury i w promieniach słońca, jak olbrzymie białe kwiaty zaległy jezioro żagle związkowych klubów. O 11-iej jeszcze padał rzęsy deszcz. To też na maszynie regatowym załopotał sygnał odroczenia, a pod nim trzy białe trójkąty, oznaczające trzy kwadransy opóźnienia pierwszego startu. Jak na zamówienie w terminie oznaczonym błysło słońce i rozległ się echem po okolicznych dalekich lasach wystrzał startu pierwszego wyścigu o nagrodę wyzawczą „Old Boys” Yacht Klubu Polski w klasie „S”, do którego stanęli: 1) M. Kusnerz OYK na „Delfinie” S/5, 2) A. Miszewski OYK na „Rybitwie” S/6, 3) Piotr Bomas YKP na „Lelu” S/17, 4) B. Cichocki YKP na „Mewie” S/22, 5) S. Zalewski KSRU na „Djasku” S/14. 6) Szymon Dowkont YKAZS na „Słońce” S/1.

Sześć białych kwiatów popłynęło na wschód. Na chronometrze czasowniczego punktualnie 11 min. 47. Przy silnym wietrze NW walka rozpoczyna się zaraz po starcie. Prowadzi S/17, potem płyną S/1, S/6, S/14, S/5, S/22. Pięć boi kołysz się na jeziorze z flagami Yacht Klubu Polski...

Przy stole sędziowskim zasiedli: Wice-Komandor Antoni

Aleksandrowicz, Wice-Komandor Konstanty Lange, Wice-Komandor Adam Łucejko, starter Zenon Stanisław Zakrzewski YKP, Czasowniczy Bolestaw Cichocki YKP, celowniczy Jan Feliks Jurkowski YKP, sekretarz Czesław Linda-Lipaczynski YKP.

Goście, niezwykle licznie przybyli z Warszawy i Augustowa, zalegają teren obszerny przed pięknym budynkiem klubowym, ozdobionym zdaleka widzianym emblemem Yacht Klubu Polski. Trzaskają Kodaki i Lejki...

Wtem... coś się stało przy trzeciej boi. Dotychczas prowadzący wyścig S/17, pod sterem p. Bomasa, nagle zwalnia bieg i wycofuje się z zawodów z powodu dotknięcia boi. Nie dziwota... Trzy dni poprzedzające od ranka do nocy trwały zawody w odwrotnym kursie... Błysk pamięci w ostatniej chwili... Gwałtowny przerzut sterem... Muśnięcie boi. W ślad za S/17 wycofuje się również S/22. W drugim okrążeniu kursu regatowego (jedno okrążenie wynosiło około 5 klm.) prowadzi S/1, potem idą S/5, S/14, S/16. Metę przecina pierwszy Szymon Dowkont na „Słońce” w 1 godzinę 8 minut 58 sekund, unosząc dla swego Klubu nagrodę przechodnią „Old Boys” YKP.

O godz. 13.11.00 rozpoczyna się start drugiego wyścigu



Przystań Yacht-Klubu Polski, oddz. w Augustowie



Start jachtów klasy „S” w Augustowie



klasy „V” z sześcioma współzawodnikami: 1) M. Miszewski OYK na „Cyranca” V/23, 2) S. Latawiec WKSZ na „Mewie” V/28, 3) J. Bitny-Szlachтта YKAZS na „Żuku” V/11, 4) J. Rejchsztejn WKSZ na „Jaskółce” V/27, 5) R. Biderman „WISŁA” na bezimiennym jachcie V/24, 6) Z. Łukowski YKP na „Bąku” V/5. Nagrodę pierwszą zdobył M. Miszewski w czasie 45 minut 00 sek., nagrodę drugą — Z. Łukowski w czasie 45 min. 10 sek.

W wyścigu trzecim w klasie „E” startowali: mj. M. Osiński OYK na „Rekinie” E/5 (nagrada w czasie 1 godz. 3 min. 20 sek.), następnie przyszedli do mety M. Marek YKP na „Lelum” E/3 i H. Hoch YKP na „Polelum” E/4.

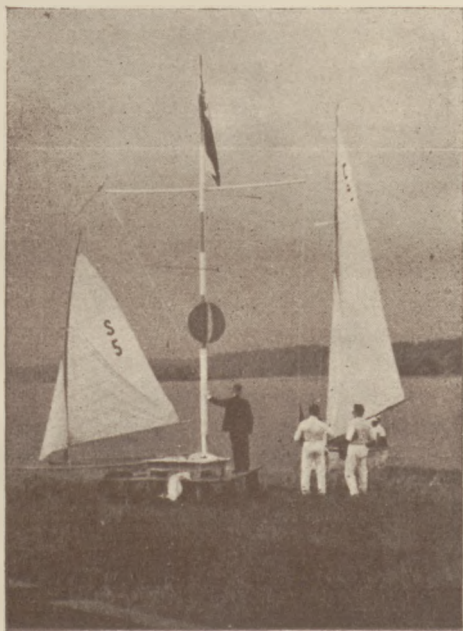
Po piętnasto-minutowej przerwie odbył się ostatni wyścig czwarty w klasie „S”, do którego stanęło 11 jachtów: 1) M. Kusnerz OYK na „Delfinie S/5, A. Miszewski OYK na „Rybitwie” S/6, 3) M. Osiński OYK na „Burzy” S/11, 4) S. Bociański OYK na „Wichrze” S/12, 5) M. Filipczuk OYK na „Rysu” S/20, 6) Z. Osiński OYK na „Żbiku” S/23, 7) S. Dowkontt YKAZS na „Słońce” S/1, 8) P. Bomas YKP na „Isłu” S/17, 9) B. Cichocki YKP na „Mewie” S/22, 10) J. Czarkowski YKP na „Mai” S/4, 11) S. Zalewski KSRU na „Djasku” S/14. Pierwszą nagrodę otrzymał Szymon

Dowkontt w czasie 1 godz. 4 min. 59 sek., drugą nagrodę — Mieczysław Kusnerz w czasie 1 godz. 5 min. 09 sek., trzecią — A. Miszewski w czasie 1 godz. 5 min. 15 sek., czwartą — P. Bomas w czasie 1 godz. 5 min. 48 se.

O godz. 15.54 m. regaty zostały zakończone.

Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród, w czasie którego Przewodniczący Komisji Regatowej W.-Komandor Wacław Szadurski miał sposobność do serdecznego powitania honorowych gości z pp.: Inż. Aleksandrem Bobkowskim. Vice-Ministrem Komunikacji wraz z czcigodną Małżonką, Gen. Tadeuszem Kasprzyckim, I.-Wice-Ministrem Spr. Wojsk. na czele, oraz podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania tak pięknego nowego ośrodka sportu żeglarskiego, jakim jest Yacht Klub Polski w Augustowie, zaś w szczególności p. Adamowi Loretowi, Dyrektorowi Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, p. Kazimierzowi Siwikowi, Staroście Augustowskiemu, p. Stanisławowi Staniewiczowi, Burmistrzowi Augustowa, p. Wacławowi Rogińskiemu, Dyrektorowi Lasów Państwowych w Siedlcach, Komandorowi Antoniemu Aleksandrowiczowi i wielu innym.

R. L.



Start na regatach żeglarskich w Augustowie



Piękny fragment z regat Y. K. P. w Augustowie

## Międzynarodowe regaty wioślarskie w Rydze

dnia 29 lipca 1934 r.

Przystępując do sprawozdania z przebiegu wyników, uzyskanych na Internationale Ruder-Regatta w Rydze przez osady sekcji wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, należałoby cofnąć się wstecz, celem należytego wyjaśnienia genezy nawiązania stosunków sportowych z naszym sąsiadem — Łotwą i olbrzymiego znaczenia, jakie fakt ten posiada dla rozwoju i podniesienia poziomu sportowego kresów północno-wschodnich.

Niestety, ciasne ramy sprawozdania nie pozwalają na całkowite i wielostronne omówienie przyczyn, które zmusiły młody sport wileński do poszukiwania nowych dróg, do wyrabiania „okienka” do Europy, jakim dla Wilna stała się Ryga z chwilą, gdy powstała możliwość nawiązania stałego kontaktu ze sportem łotewskim i niemieckim na terenie międzynarodowym.

Stosunkowo duża odległość, dzieląca Wilno od ośrodków centralnych, kłopoty finansowe, z którymi kluby wileńskie prowadzą uporczywą walkę oraz brak fachowych sił instruktorskich — są przyczyną, dlaczego Wilno nigdy nie mogło zdobyć się na utrzymywanie stałego kontaktu z klubami reprezentującymi najwyższą klasę polską.

Wioślarstwo w stosunku do innych gałęzi sportu, było w tem gorszym położeniu, iż wymagało znaczniejszego nakładu pracy, a wysiłki nieraz heroiczne, w celu obeśnania jakichś regat, kończyły się często niepowodzeniem, narażając Kluby na znaczne koszty i zniechęcając wioślarzy do dalszej pracy nad sobą.

Punktem zwrotnym w dziejach wioślarstwa wileńskiego była decyzja przeniesienia regat wiosennych w Wilnie na



jeziora Trockie — jeden z najpiękniejszych torów regatowych w Polsce, gdzie może startować 6 — 8 osad jednocześnie. Pierwsze regaty odbyły się w konkurencji międzyklubowej w r. 1931. Z klubów zamiejscowych wziął udział jedynie W. K. S. Grodno. W roku następnym na starcie widzimy Warszawski Klub Wioślarek, K. W. „Syrena”, nie licząc Grodna i osad Wileńskich. W r. 1933 gościmy Warszawski Klub Wioślarek, czwórkę olimpijską WTW, WKW „Kraków” oraz WKS „Grodno” i poraz pierwszy osady „Universitates Sports Riga”. Kontakt nawiązany z naszymi sąsiadami z północy wyraził się w rewanzu wioślarstwa wileńskiego na wodach ryskich. Zamiar obesłania Międzynarodowych Regat w Rydze powstał już oddawna, konkretną zaś formę przybrał po regatach Trockich, gdy kwestja wyjazdu stała się zupełnie aktualną. Niezbyt pomyślny wynik startu osad wileńskich w dn. 30 lipca r. ub. w Rydze, które po ambitnej i zacieklej walce ze świetnymi osadami niemieckimi z Königsberger Ruder-Klub i R. C. „Germania” Königsberg zdołały zająć jedno I, jedno II i jedno III miejsce — jest zupełnie wytłomaczony, jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki, w jakich Wilno się znajduje i zmuszone jest pracować. Należy przypuszczać, iż w r. b. na Sejmiku wioślarskim nie podniosą się już głosy protestów, skierowanych przeciwko wysłaniu „drugorzędnych” osad na regaty Ryskie, zwłaszcza po wynikach, uzyskanych w r. b. na międzynarodowych regatach w Gdańsku, gdzie reprezentacja Polska dosyć dotkliwie odczuła zaciętość i duch wa'ki niemieckich wioślarzy.

Wyniki tegorocznych regat Trockich w dn. 8/VII, które wykazały znaczny postęp i podniesienie się poziomu wioślarstwa Kresowego, przy udziale klubów zamiejscowych: Warszawskiego Klubu Wioślarek, K. W. „Wisła” Warszawa, W. K. S. „Grodno” oraz zagranicznych: Königsberger Ruder-Klub i Rigaer Ruder-Club, — pozwoliły Kom. Sport. P. Z. T. W. na wyznaczenie osad na VII Międzynarodowe Regaty w Rydze z pośród Klubów Wilna i Grodna, mogących się poszczycić zwycięstwem nad osadami Królewca i Rygi. Decyzję P. Z. T. W. zostały wyznaczone: czwórka W. K. S. „Grodno” do biegu czwórki o puchar m. Rygi (Vierer Riga-pokal), Jerzy Kepel z A. Z. S. Wilno do biegu jedynek nowicjuszy i jedynek otwartych oraz czwórka A. Z. S. Wilno do biegu Akademischer-Vierer. Niestety udział doskonałej czwórki grodzieńskiej, która na Mistrzostwach Polski wykazała b. dobrą formę ze względów technicznych nie mógł dojść do skutku, a do Rygi wyjechały wyłącznie osady AZS-u Wilno w składzie: M. Starkiewicz, J. Kepel, B. Romanowski, A. Cywiński i ster. H. Nosowicz — do biegu akademickiego oraz J. Kepel do biegu jedynek.

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy po przyjeździe do Rygi, świadczyło o wielkiej uprzejmości gospodarzy, którzy analogicznie do roku ub. starali się o zapewnienie nam maximum dogodności, umieszczając nas nie w mieście, lecz nad samym brzegiem zatoki Ryskiej w Duhutti, leżącym wzdłuż olbrzymiej, na 2 klm. ciągnącej się Rigasche-strand. Dogodna komunikacja kolejowa i autobusowa pozwala w przeciągu 15 m. przenieść się do niewielkiej miasteczki Lielupe, skąd po przejściu 1/2 klm. rozściela się śliczny widok na tor regatowy, jakim jest ujście rz. Aa w odległości około 5—6 klm. od morza.

Tak świetnych warunków wodnych można Łotwie pozazdrościć. Minimalny prawie niewyczuwalny prąd, głęboka i przeważnie spokojna rzeka nadająca się na całej szerokości do wykorzystania dla dowolnej ilości osad startujących, przy równym, 2000 m. liczącym torze — to są wymarzone warunki, jakich w Polsce niestety nie posiadamy, i które nam tłumaczą, dlaczego regaty Ryskie wciąż zyskują na popularno-

ści, stając się punktem zainteresowania wszystkich państw położonych nad Bałtykiem.

Regaty tegoroczne zgromadziły na starcie pokazałą ilość uczestników reprezentujących Niemcy, Łotwę, Estonję i Polskę. Udział wzięły: Königscherger Ruder-Club, R. C. „Germania” Königsberg, Lötzen R. W., Rigaer Ruder-Club, R. C. „Neptun” Riga, Mitauer R. C., Pernauer R. C., Universitates Sportes Riga oraz A. Z. S. Wilno. Ogółem 9 klubów, przy 36 osadach startujących w 16 biegach.

Organizację regat możnaby było nazwać dobrą, gdyby nie drobne niedociągnięcia natury technicznej. Przyjętem jest, iż przed rozpoczęciem regat odbywa się wspólne posiedzenie Komisji Sportowej gdzie omawiają się ostatecznie wszystkie szczegóły regat. W roku bieżącym nikt nie powiadomił nas iż komenda startowa zostaje zmieniona z niemieckiej na łotewską w przeciwieństwie do r. ub., to też spóźniony start czwórki AZS, w biegu Akademischer Vierer gdzie ani sternik, ani osada języka łotewskiego nie znała, przemawia zlekka na niekorzyść gospodarzy.

Bieg czwórek akademickich cieszy się w Rydze niezwykłą popularnością chociażby przez to, że zwykle w biegu tym startują najlepsze siły, jakimi rozporządzają kluby. To też czwórka R. C. „Germania” nadzwyczaj silna i doskonała technicznie, składała się z wioślarzy wybranych, wziętych z ósemki seniorskiej zeszłorocznego vice-mistrza Rzeszy Niemieckiej, a którym w r. b. na regatach w Gdańsku uległa ósemka B. T. W. Same nazwiska: K. Mohr, H. Decker, R. Lindstaedt i H. Virth — sądzę nie są obce naszemu wioślarstwu zachodnio-polskiemu.

Doświadczenie uzyskane w r. ub. gdy walczyliśmy z Königsberger Ruder-Club posłużyło nam za punkt wyjścia. To też osada AZS, była zgóry przygotowana na zaartą walkę, jaką będzie musiała stoczyć w Rydze. Po opóźnionym starcie osada AZS. dochodzi przeciwnika, walczy o prowadzenie do 1000 m. lecz wyczerpana morderczym tempem (w torze 40) ulega na finiszu Germanji w doskonałym czasie 7,18, a przed Universitates Sports 7,54. Czas Germanji 7,9,4. W dużej mierze przyczynił się do przegranej brak własnych łodzi, a zwłaszcza wiosel, gdyż 16 cm. wiosła gospodarzy nie odpowiadały naszym wioślarzom przyzwyczajonym do szerokich piórek i do wolniejszego tempa 32—36. W stosunku do r. ub. czas osady AZS. został poprawiony o 12,4 sek. Drugą połową ósemki R. C. „Germania” startująca w biegu czwórek Riga-Pokal, ustanowiła rekord toru 7,08 bijąc Lötzen R. V.) (zwycięzców K. W. „Wisła” w Gdańsku) o jedną długość. Czas Lötzen R. V. — 7 m. 16,4.

Olbrzymie zainteresowanie wywołuje bieg jedynek, Grosser-Einer. Zgłoszeni są: V. Deinhardt i R. Hess, obaj z Rigaer Ruder Club, P. Lehmann z R. C. „Germania” oraz J. Kepel — AZS. Wilno. Poprzedniego dnia prasa łotewska i niemiecka poświęciła dużo miejsca polskiemu zawodnikowi, odzywając się nadzwyczaj przychylnie o AZS. Wilno zeszłorocznym zwycięzcy w biegu Akademischer Vierer oraz omawiając wartości J. Kepla uznała go za jednego z najgroźniejszych przeciwników w biegu jedynek. Na starcie Kepel od razu wychodzi naprzód, po 500 m. prowadzi o 6 dłużej i lekko kończy bieg w czasie 7,55,2 dystansując swych przeciwników, walczących o dalsze miejsca. Drugie miejsce zajął R. Hess w czasie 8,11,2.

W biegu jedynek nowicjuszy J. Kepel ma nadzwyczaj groźnego przeciwnika R. Mohra z R. C. „Germania” (szlaskowego z ósemki seniorskiej oraz w dwójce podwójnej na Międzynarodowych regatach w Gdańsku) i E. Haensels'a z Mitauer Ruder Club. Poza tym zgłoszeni byli B. Frese z Pernauer R. C. (Estonja) i dwóch skifistów z Rigaer Ruder Club, którzy na starcie nie stanęli.

Na starcie Kepel ponownie wychodzi naprzód, zwią-





Reprezentacyjna osada uniwersytetu Harvard—Ameryka, w której najlżejszy wioslarz waży 83 kg., najcięższy 96 kg.

szając z każdym pociągnięciem odległość od przeciwników, około 1040 m. prowadzi na 6 dług. na 200 m. przed finiszem prowadzenie zwiększa do 10 dług. Zimna i nieczuła publiczność, poruszona doskonałą formą polskiego skifisty, usilnie dopinguje Mohr'a, który rozpaczliwie usiłuje dożyć przeciwnika wspaniale finiszując i walcząc o drugie miejsce z Haensselsem, lecz Kepel spokojnie kończy bieg mijając metę w czasie 7 m. 54,2. Czas Mohr'a 8,04,2.

Doskonały wynik startu osad AZS. Wilno, które zajęły dwa I i jedno II miejsce, jest tem godniejszy podkreślenia, iż klub ten, jak zresztą większość kresowych pracuje w nadzwyczaj uciążliwych warunkach, a zwłaszcza na uwagę zasługuje J. Kepel zawdzięczający wyłącznie sobie sukcesy osiągnięte na tem polu. Sześć startów w tym sezonie i sześć biegów wygranych dla wioslarza, który poraz pierwszy startował na krótkich wiosłach na jesieni r. ub. to b. dużo, jeżeli się zważy, że AZS. Wilno dopiero w roku przyszłym będzie mógł nabyć własną łódź, a dotychczas J. Kepel korzystał z łodzi pożyczanych.

Na tem miejscu pragnąłbym złożyć wyrazy szczerzej wdzięczności dla J. E. Ministra Z. Beczkowicza i p. radcy Łęskiego za miły i przychylny stosunek, jakiego doznaliśmy w Rydze ze strony Poselstwa R. P. Obecność p. Ministra na regatach podkreśliła znaczenie; jakie czynniki miarodajne przywiązują do udziału Polski na regatach Ryskich, a nadzwyczajna gościnność gospodarzy nie mówiąc już o programach regat drukowanych poza językiem niemieckim, łotewskim także i w polskim, jak również ogłoszenie wyników biegów przez głośniki po polsku, co było specjalnym aktem uprzejmości zmusza nas do myślenia, iż po tej stronie Bałtyku propaganda Polski coraz szersze zatacza kręgi.

#### Wyniki ważniejszych biegów regat były następujące:

##### BIEG I. Czwórki młodszych.

1. Lötzen Ruder V. 7 m. 16,6 sek.
2. Rigaer Ruder Club 7 m. 27,8 sek.

##### BIEG II. Ósemki nowicjuszy.

1. Königsberger Ruder Club 6 m. 37 sek.
2. Mitauer Ruder Club

##### BIEG III. Jedyńki młodszych.

1. R. Hess Rigaer R. C. 9 m. 31,8 sek.
2. P. Lehmann RC. „Germania” nie startował

##### BIEG IV. Czwórki akademickie.

1. R. C. Germania 7 m. 9,4 sek.
2. AZS Wilno 7 m. 18 sek.
3. U. S. Riga 7 m. 54,4 sek.

##### BIEG V. Czwórki nowicjuszy.

1. Königsberger Ruder Club 7 m. 26,8 sek.
2. Rigaer Ruder Club 7 m. 36,4 sek.

##### BIEG VI. Ósemki.

1. R. C. Germania 6 m. 34,2 sek.
2. Rigaer Ruder Club 6 m. 39,8 sek.

##### BIEG VIII. Jedyńki.

1. J. Kepel AZS. Wilno 7 m. 55,2 sek.
2. R. Hess Rigaer Rud-Club 8 m. 11,2 sek.
3. O. Deinhardt R. R. C. 8 m. 14,4 sek.

##### BIEG XI. Czwórki Riga-Pokal.

1. R. C. Germania 7 m. 08 sek.
2. Lötzen R. V. 7 m. 16,4 sek.

##### BIEG XII. Jedyńki nowicjuszy.

1. J. Kepel AZS-Wilno 7 m. 54,2 sek.
2. K. Mohr R. C. „Germania” 8 m. 04,2 sek.
- 3 E. Haensels Mitauer RC

E. Tuchan-Baranowski



# Polski Związek Kajakowy

## Komunikat nr. 6.

### 1) II Mistrzostwa Polski:

Na podstawie protokołu komisji zawodów Zarząd Główny zawierdził wyniki II Mistrzostw Kajakowych Polski:

#### a) bieg 10,000 m.:

### BIEG I. Jedyńki sztywne wyścigowe:

1) Włodarczyk Leopold Kol. Przysp. Wojsk. Kraków-Płaszów czas 1:00:47.

2) Wolniewicz Jan Stowarzyszenie Młodz. Pol. Poznań, czas: 1:0, 1:50.

3) Grabowski Jan Towarzystwo Gimn. Sokół Grudziądz, czas 1:0, 3:26.

### BIEG II. Jedyńki składane wyścigowe:

1) Brodzieczko Ryszard Klub Kanuistów Katowice, czas 1:0, 2:18.

2) Kuhne Herman Tow. Wiośl.-Narciarskie 32 Kraków, czas 1:0 3:03.

3) Czerny Alfred Polska Y. M. C. A. Kraków, czas 1:0, 4:24.

### BIEG III. Dwójki sztywne wyścigowe:

1) Polowczyk Marjan i Wieszczechyński Edmund Stow. Młodz. Pol. Poznań, czas 55:21.

2) Homa Wiktor i Łacheta Franciszek Kol. Przysp. Wojskowe Kraków-Płaszów, czas 55:37.

3) Wachowiak Stanisław i Sibilski Adam Stow. Młodz. Pol. Poznań, czas 56:18.

### BIEG IV. Dwójki składane wyścigowe:

1) Sołtys Wilhelm i Kieler Franciszek W. K. S. Wawel Kraków, czas 57:09.

2) Tinschert Jan i Fuchs G. Klub Kanuistów Katowice, czas 57:19.

3) Lis Ferdynand i Patyk Adam W. K. S. Wawel Kraków, czas 58:51<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

### BIEG V. Dwójki składane turystyczne:

1) Przybylski Teofil i Dziewiński Bolesław WKS. Wawel, czas 1:00:24.

2) Solecki Władysław i Gablankowski Antoni WKS. Wawel, czas 1:01:57.

3) Rischka Stanisław i Knisz Zbigniew K. S. Pogoń Lwów, czas 1:0, 3:32.

#### b) bieg 1.000 m.

### BIEG I. Jedyńki sztywne wyścigowe:

1) Grabowski Jan Sokół Grudziądz, czas 5:56.

2) Zoelner Walerjan Z. H. P. Wilk. Mor. Poznań, czas 6:17.

3) Kroemer Karol Klub Kanuistów Katowice, czas 6:44.

### BIEG II. Jedyńki składane turystyczne:

1) Przybylski Teofil W. K. S. Wawel Kraków czas 6:0,7.

2) Brodzieczko Ryszard Klub Kanuistów Katowice, czas 6:0,7.

3) Knisz Zbigniew Pogoń Lwów, czas 6:27.

### BIEG III. Dwójki sztywne wyścigowe:

1) Juniczek Władysław i Okupiak Adam I Klub Kajak. Poznań, czas 5:15.

2) Wachowiak Stanisław i Polowczyk Marjan Stow. Młodz. Pol. Poznań, czas 5:27.

3) Brandtetter Edward i Dzikowski Stanisław „Syrena” Warszawa, czas 5:34.

### Tytuły Mistrzów Polski zdobyli:

1) Włodarczyk Leopold Kol. P. W. Kraków-Płaszów. (K. W. — ).

2) Brodzieczko Ryszard Klub Kanuistów Katowice (S. W. — ).

3) Polowczyk Marjan i Wieszczechyński Edmund Stow. Młodz. Pol. Poznań (K. W. — 2).

4) Sołtys Wilhelm i Kieler Franciszek W. K. S. Wawel Kraków (S. W. — 2).

5) Grabowski Jan Tow. Gmn. „Sokół” I. (K. W. — 1).

6) Juniczek Władysław i Okupiak Adam I. Klub Kajak. Poznań (K. W. — 2).

### 1) Odznaka Turystyczna Polskiego Związku Kajakowego:

Z dniem 1 sierpnia 1934 r. wprowadza Polski Związek Kajakowy w życie odznakę turystyczną P. Z. K. za czynne uprawianie turystyki wodnej według norm ustalonych regulaminem zatwierdzonym w dniu 28.VI. 1934 r. przez Zarząd Główny P. Z. K. na wniosek Komisji turystycznej i wzywa szerokie masy turystów wodnych, aby już w tym roku istnienia odznaki wielka ilość w unormowany sposób zdobytych odznak było dowodem powszechności turystyki wodnej w Polsce.

Dzienniki wycieczek w cenie 1 zł. za egzemplarz dla członków klubów należących do P. Z. K. i młodzieży do lat 16-tu 1.50 zł. za egzemplarz dla niestowarzyszonych można zamawiać w Sekretarjacie Zarządu Głównego P. Z. K. Warszawa, ul. Myśliwiecka 5a. Cena regulaminu odznaki turystycznej za egzemplarz 10 gr.

Celem ułatwienia członkom klubu należącym do P. Z. K. nabywania dzienników wycieczek i regulaminu odznaki Zarząd Główny wysyła po 15 egz. dziennika i regulaminów do wszystkich klubów zrzeszonych celem rozsprzedaży. Kwoty uzyskane z rozsprzedaży przekażą kluby załączonym czekiem do PZK., po potrąceniu 40 gr. od egz. na korzyść danego klubu.

### 3) Lista „przodowników” odznaki turystycznej P. Z. K.:

Na podstawie par. 9. Odznaki turystycznej P. Z. K. Zarząd Główny wzywa wszystkie kluby należące do P. Z. K. o przedstawienie w terminie do 15 sierpnia br. kandydatów na „przodowników” odznaki turystycznej P. Z. K. po 3-ch kandydatów z każdego klubu.

Po otrzymaniu zgłoszeń lista „przodowników” ogłoszona zostanie w komunikacie P. Z. K.

### 4) Przyjęcie nowych członków:

W myśl uchwały Zarządu Głównego zostały przyjęte następujące Kluby do P. Z. K.:

— Klub Kajakowy „Rusałka” Chełmno Pomorskie,

— Wojskowy Klub Sportowy w Włocławku,

— Klub Wioślarski „Syrena” Warszawa,

— Krośniewskie Tow. Narciarskie Krosno,

— Bydgoski Klub Pływaków „Wodnik” Bydgoszcz,

— Kolejowe Przysp. Wojsk. Płaszów-Kraków.

oraz 46 sekcji kajakowych Związku Strzeleckiego z całego terenu R. P.

### 4' Ulgi kolejowe turystyczne dla członków P. Z. K.:

Ministerstwo Komunikacji przyznało z dniem 1 sierpnia 1934 r. członkom P. Z. K. przejazdy na kolejach w celach turystycznych za biletami turystycznymi. Ulga powyższa ważna jest do dnia 31 października 34 r. Obszar ważności z podaniem stacji wyjazdowych i docelowych zawiera instrukcja szczegółowa użycia sezonowego biletu turystycznego na odległość 1.000 i 2.500 km. Cena biletu turystycznego wynosi: za bilet 1000 km. w kl. II. — 45 zł., w kl. III. — 30 zł. Za bilet 2500 km. w kl. II. — 90 zł., w kl. III. — 60 zł. Bilet turystyczny w formie książeczki (cena 1 zł.) nabywa się w kasie biletowej jednej ze stacji wymienionych w instrukcji po przedstawieniu legitymacji P. Z. K. zaopatrzonej w nalepkę ważną na dany rok i po wypełnieniu formularza wpisowego za opłatą 5 gr. Stemplowanie legitymacji P. Z. K. w Dyrekcjach Okręgowych K. P. na razie nie obowiązuje.



Zarząd Główny P. Z. K. wzywa wszystkich członków do ścisłego przestrzegania instrukcji biletów turystycznych wydanej przez Min. Komunikacji zaś wszelkie uchybienia i niestosowanie się do instrukcji M. K. spowoduje odebranie praw członkowskich P. Z. K.

**5) Czasowe zamknięcie biura Zarządu Gł. P. Z. K.:**

Biuro Zarządu Gł. P. Z. K. będzie w czasie od 4 do 28 sierpnia b. r. nieczynne z powodu wakacji. Jedynie będzie prowadzona sprzedaż dzienników wycieczek i regulaminu Odznaki Turystycznej P. Z. K.

Prezes Zarządu Głównego  
P. Z. K.

(—) *Zieleniewski Tadeusz*  
ptk. dypl.

Sekretarz Zarządu Głównego  
P. Z. K.

(—) *Malinowski Stanisław*

### Z Kajakarstwa

**Sport kajakowy — wiadomości z zagranicy.** Decyzją prezesa I. R. K. Dr. Eckerta postanowiono w zawodach o mistrzostwo Europy wprowadzić na stałe bieg pań na 600 metrów.

Rzeczą naszych kubów będzie przygotować kilka damskich osad wytrenowanych w biegach krótko-dystansowych. Rzecz naturalna, że biegi o mistrzostwo Europy, zarówno panów jak i pań, odbywać się będą tylko w kajakach wycieczkowych.

**Echa zawodów kajakowych o mistrzostwo Polski na Dunajcu w niemieckich sferach sportowych.**

Kapitan sportowy okręgu śląskiego D. K. V. we Wrocławiu, pan Karol Kette miał niedawno odczyt o zawodach naszych na Dunajcu poparty licznymi przezroczami.

Odczyt cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem kajakowców niemieckich. Zarówno same zawody, jak i piękna przyroda, uczyniły na uczestnikach niemieckich wielkie wrażenie.

Z uznaniem podniósł p. Kette doskonałą organizację zawodów, jak również i serdeczną gościnność, jakiej doznali Niemcy ze strony polskich organizacyj.

# JEDNAK JAKOŚĆ ZWYCIĘŻA.....

DZIŚ W CAŁEJ POLSCE  
PRZODUJĄ  
KAJAKI SKŁADANE



## „PIAST“

KATALOGI WYSYŁAMY

ZAKŁADY KAUCZUKOWE

### „PIASTÓW“ Sp. Akc.

WARSZAWA, ŻŁOTA 35

Tel. 533-49 i 562-60



Podczas zawodów kajakowych Niemieckiego Związku Kajakowego odbyły się biegi w Hamburgu na wielowiosłowych kanadyjkach



## KOMISJA WIOŚLARSTWA KOBIECEGO P.Z.T.W.

## PROGRAM WSTĘPNY

## REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH

w Warszawie dnia 16 września 1934 roku  
organizowany przez Warszawski Klub Wioślarzek  
przy łaskawym współudziale K. W. „Syrena”

- Bieg 1. Czwórki półwycigowe o nagrodę p. J. Marusińskiego. (Bieg dostępny dla wioślarzek, które do 31 grudnia 1933 r. włącznie nie wygrały trzech nagród na regatach międzyklubowych).
- „ 2. Czwórki nowicjuszek.
- „ 3. Jedyńki. (Bieg o nagrodę p. B. Domostawskiego).
- „ 4. Czwórki półwycigowe nowicjuszek. (Bieg o nagrodę p. inż. T. Czaplickiego).
- „ 5. Jedyńki wycigowe klepkowe nowicjuszek. (Bieg o nagrodę p. Dyr. Dr. Kasperowicza w Bydgoszczy).
- „ 6. Czwórki półwycigowe.
- „ 7. Czwórki półwycigowe. (Bieg dla Towarzystw, które w 1933 r. nie wygrały żadnej nagrody za bieg pań).
- „ 8. Czwórki. (Bieg Główny miasta Warszawy).
- „ 9. Czwórki półwycigowe wagi lekkiej (waga osady bez sterniczki 220 kg.) Bieg o nagrodę Fabryki Szklą „Irena” w Inowrocławiu.

1. Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem Regatowym P. Z. T. W. 2. Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad do poszczególnych biegów na szematach P. Z. T. W. kończy się 10 września roku bieżącego o godz. 20. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Komisji Sędziowskiej Warszawskiego Klubu Wioślarzek ul. Wioślarska 2, równocześnie ze zgłoszeniem, należy wpłacić do P. K. O. konto 8440 wpisowe w wysokości 2 zł. od osoby w każdym biegu. 3. Tor długości około 1100 m. woda stojąca. Losowanie torów na jedną godzinę przed rozpoczęciem biegów i przedbiegów. Zainteresowane sterniczki mogą być obecne. 4. Losowanie osad do przedbiegów odbędzie się 14 września r. b. o godz. 21 na przystani Warszawskiego Klubu Wioślarzek ul. Wioślarska 2. Przy losowaniu mogą być obecne delegatki sportowe zainteresowanych Towarzystw. Przedbiegi odbędą się dnia 15 września r. b. Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwa zamiejscowe mogą po uprzednim porozumieniu korzystać z łodzi W. K. W. (za wyjątkiem biegu 3-go). 6. Noclegi bezpłatne dla zawodniczek zamiejscowych zapewnione. Noclegi należy zamawiać wcześniej.

KRAKOWSKI MIĘDZYKLUBOWY  
KOMITET WIOŚLARSKI

## PROGRAM

GŁÓWNYCH REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH  
W KRAKOWIE w dn. 16 września 1934.

- Bieg 1 — Czwórki nowicjuszy.
- „ 2 — Ósemki.
- „ 3 — Czwórki młodszych.
- „ 4 — Czwórki półwycigowe nowicjuszy.
- „ 5 — Jedyńki pań.
- „ 6 — Dwójki.
- „ 7 — Dwójki podwójne.
- „ 8 — Czwórki. Bieg Główny m. Krakowa.
- „ 9 — Czwórki półwycigowe pań.
- „ 10 — Jedyńki młodszych.
- „ 11 — Czwórki wagi lekkiej.
- „ 12 — Czwórki półwycigowe nowicjuszy.
- „ 13 — Jedyńki nowicjuszy.
- „ 14 — Czwórki pań.
- „ 15 — Jedyńki. Bieg Główny m. Krakowa.
- „ 16 — Czwórki.
- „ 17 — Jedyńki old-boyów. (powyżej 35 lat)
- „ 18 — Ósemki młodszych.

Ew. przedbiegi odbędą się w sobotę 15 września w zgl w niedzielę 16 w godzinach porannych.

1). W myśl pisma PZTW 1 p. 400/34 regaty je-sienne w Krakowie zostały uznane za regaty główne Krakowa i jako takie są dostępne dla wszystkich osad, a więc i tych, które startowały i zwyciężyły na regatach sezonu głównego oraz w Mistrzostwach Polski. 2). Termin zgłoszeń upływa w dn. 10 września. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Wł. Długoszewski, Kraków, ul. Salwatorska 16 m. 7. Wpisowe w wysokości zł 4.— od zawodnika, w biegach bez ograniczeń, a zł. 2.— w pozostałych biegach, należy wpłacać na konto Oddziału Wioślarskiego Sokoła w Krakowie w PKO Nr. 404.338 Kraków z dopiskiem: wpisowe do regat. 3). Biegi odbywają się na łodziach własnych. Kluby reflektujące na wypożyczenie łodzi winne zwrócić się wprost do miejscowych klubów. Biegi ósemek 2 i 18 odbywają się na łodziach O. W. S. K. (klepkowych-wycigowych), które są do dyspozycji klubów startujących w tych biegach od dn. 14 września. 4). Tor we wszystkich biegach długości 1200 m. na wodzie bieżącej. 5). Kluby reflektujące na kwatery grupowe rroszone są o wcześniejsze podanie ilości osób, dla których trzeba zarezerwować kwatery. 6). Komitet zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Ł O D Z I E W I O Ś L A R S K I E  
W Y Ś C I G O W E i P Ó Ł W Y Ś C I G O W E

## Ż A G L Ó W K I Ś L I Z G O W C E M O T O R Ó W K I

## J A C H T Y M O R S K I E K A J A K I

S T O C Z N I A J A C H T Ó W i Ł O D Z I

## W Ł A D Y S Ł A W U R B A N I A K, P o z n a ń

D R O G A D Ę B I Ń S K A N r. 10, T E L. 33-54.

**Ceny ogłoszeń:** 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BRONISŁAWA PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.**

Prenumerata „Sportu Wodnego” wynosi półrocznie Zł. 10, rocznie Zł. 20.

Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

Wydawca „WAW” Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp.

Redaktor MIECZYŚLAW MAJCHER.